GAZETA USTROŃSKA

TYGODNIK MIEJSKI UKAZUJE SIĘ OD 1990 ROKU

Nr 13 (1313) • 30 marca 2017 r. • 2 zł (w tym 5% Vat) • ISSN 1231-9651



- Dziękuję wam kochani za piękny koncert, za to świadectwo. Że tyle lat trwaliście, byliście z nami, tworzyliście życie kulturalne w naszym mieście, w naszym ukochanym Ustroniu - mówiła Danuta Koenig. Fot. M. Niemiec

JEST CUDNIE

Nie da się przelać na papier dźwięków, pozostają słowa, ale one nie oddadzą wyjątkowości koncertu „Dziękujemy za kulturę", który dla odchodzącej na emeryturę Danuty Koenig przygotowali ustrońscy artyści, reprezentujący różne gatunki i style estradowe. Była muzyka, śpiew, kabaret, wspomnienia, dużo śmiechu i łzy wzruszenia.

(cd. na str. 4)

KAŻDY MA SWOJE DNO

- Moje uzależnienie rozwinęło się bardzo wcześnie. Pierwszą styczność z narkotykami miałam w wieku 10 lat i była to marihuana, wcześniej piłam już alkohol. Chciałam uciec od wiecznej tęsknoty za rodzicami, bo do 10. roku życia wychowywali mnie dziadkowie - mówiła Karina, dając świadectwo swojego upadku i wyzwolenia. Przeżyła dzięki Anonimowym Narkomanom, a ich grupy zaprezentowały się podczas konferencji zorganizowanej przez Miejską Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Ustroniu, która odbyła się 8 marca w Gimnazjum nr 1 w Ustroniu.

Po przedstawieniu najważniejszych informacji o Anonimowych Narkomanach i zasad funkcjonowania wspólnoty, po warsztatach i dyskusjach, przyszedł czas na świadectwa. Gdy Karina opowiadała historię swojego życia, na sali panowała całkowita cisza.

– Gdy zamieszkałam z mamą, zmieniłam szkołę, otoczenie i bardzo ciężko było mi się odnaleźć. Zawsze czułam się jak outsider, w szkole się ze mnie wyśmiewano,

(cd. na str. 5)

GŁOSUJ NA USTROŃ

Ustroń zdobył I miejsce w głosowaniu internautów na najlepszą w województwie śląskim miejscowość turystyczną. Konkurs TOP5 letnisk organizowany jest przez Polską Organizację Turystyczną. Obecnie zwycięzcy w głosowaniach regionalnych walczą między sobą o tytuł najlepszego kurortu. Głosowanie potrwa do 3 kwietnia na www.polska.travel/pl/top-5-kurortow-i-letnisk. W momencie zamykania numeru Ustroń znajdował się na 1. miejscu z 31,6 procentami głosów. Goni nas Sopot i Goniądz.

Należy pomagać dzikim zwierzętom, czy też nie pomagać? Bynajmniej nie zawsze trzeba pomagać i nie w każdym przypadku. Więcej na str. 16

- Ciężko jest znaleźć swój ideał. Szukanie go jest błędem. Nie powinniśmy się skupiać na jego tworzeniu, bo może nas to niefortunnie zaskoczyć - mówi aktorka Małgorzata Lewińska. Więcej na str. 8

Jarek i Marcin Szejowie - aktualni Rajdowi Mistrzowie Czech w grupie N - mają za sobą udany debiut w nowym samochodzie.

Więcej na str. 17

ŻEGNAMY REDAKTORA

Zawsze nam mówił, że w jednym miejscu powinno się pracować maksymalnie 10 lat. Wyrzucał nas, byśmy robiły kariery. Sam pozostawał na stanowisku redaktora naczelnego przez ponad 26 lat, a objął je 15 sierpnia 1991 roku. Obfotografował niemal każdy zakamarek Ustronia i uwiecznił zapierające dech w piersiach panoramy. Robił zdjęcia najmłodszym mieszkańcom miasta, którzy również po latach pojawiali się na jego fotografiach jako dorośli. Mało kto zdołał umknąć przed jego obiektywem. Jako pasjonat prasy i czytelnictwa widział gazetę światową i jednocześnie lokalną, i taką starał się robić, otwierając drzwi redakcji i łamy dla każdego. W tym numerze żegna się z Gazetą nietypowymi zdjęciami oraz…

(FOTOGALERIA na str. 9-12)



WIELORYB ATAKUJE

Ostatnio głośno jest o grze komputerowej Niebieski Wieloryb, z powodu której dzieci dokonują samookaleczeń, a nawet podejmują próby samobójcze. 21 marca do szpitala w Gliwicach trafił 15-latek z głębokimi ranami ciętymi, które wykonał na zlecenie swojego internetowego opiekuna. To przypadek drastyczny, jednak na co dzień dzieci i młodzież również szkodliwie korzystają z komputera, a zaniepokojeni rodzice czują się bezradni. Nie musi tak być, bo w Ustroniu można zwrócić się o pomoc do specjalistów.

Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych zajmuje się nie tylko uzależnieniem od alkoholu czy narkotyków, jak piszemy w artykule „Każdy ma swoje dno" (str.1-5), ale również uzależnieniami od internetu wśród dzieci i młodzieży. W lutym Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie wraz z Komisją zorganizowało szkolenia z zakresu mechanizmów uzależnienia od internetu, gier komputerowych pt. „Wyrwij się z sieci." Pierwsze odbyło się 2 lutego w Gimnazjum nr 1 i składało się z części wykładowej i warsztatowej. Współpraca Stowarzyszenia i Komisji zaowocowała również konferencją na temat zagrożeń w cyberprzestrzeni, która odbyła się 24 lutego w Hotelu Wilga w Ustroniu. Szkolenie i konferencja współfinansowane były ze środków The Velux Foundations w ramach projektu grantowego Fundacji „Dajemy Dzieciom Siłę". Spotkania były całkowicie bezpłatne i dostępne dla każdego. Wzięli w nich udział nauczyciele, pedagodzy, rodzice. **(mn)**

Warto było skorzystać z tych propozycji, jednak jeśli komuś się nie udało, nic straconego, można porozmawiać ze specjalistami w Miejskim Punkcie Konsultacyjno-Informacyjnym przy Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Ustroniu. Tam spotkamy się z terapeutami uzależnień (alkohol, narkotyki, komputer), psychoterapeutami oraz prawnikami z zakresu prawa rodzinnego. Punkt mieści się przy ul. A. Brody 16 (siedziba straży miejskiej na os. Manhatan). Porady są bezpłatne, a ze specjalistami można się umawiać za pośrednictwem Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej" pod nr. tel. 33 854 33 99, 500 231 259 lub w siedzibie Stowarzyszenia, Rynek 4 (budynek biblioteki).

WSPÓLNE SPRZĄTANIE NIERODZIMIA

Zarząd Osiedla Nierodzim wraz z Radną Jolantą Hazuką zaprasza wszystkich Mieszkańców na wspólne sprzątanie Naszej Dzielnicy, które odbędzie się 1 kwietnia od godziny 9.00 (w razie deszczu sprzątanie zostanie przełożone na 8 kwietnia). Zbiórka w „Olszynce", gdzie po zakończeniu sprzątania zapraszamy na ognisko połączone z pieczeniem kiełbasy. Każdy z nas dba o własny dom i obejście, zadbajmy wspólnie o wygląd Nierodzimia. Liczymy na pozytywny odzew.

przewodniczący Zarządu Osiedla Nierodzim
Wit Kozub



ZIMOWE DRZEWO I JEGO MIESZKAŃCY

16 marca w Przedszkolu nr 1 odbyła się uroczystość wręczenia nagród laureatom 7. Międzyprzedszkolnego Konkursu Plastycznego „Zimowe drzewo i jego mieszkańcy", do którego zaproszono wszystkie ustrońskie przedszkolaki. Do udziału w konkursie przysłano 54 prace, z których dwuosobowe jury – Magdalena Lupinek i Wanda Klimczyk – wyłoniło 16 zwycięzców w 4 kategoriach wiekowych. Zadanie było niełatwe, bo wszystkie prace zaskakiwały niezwykłą oryginalnością.

3-latki: 1. Martyna Karchut P2, 2. Nadia Kohut P7, 3. Martyna Lipka P5, wyróżnienie – Milena Niesyt P4.

4-latki: 1. Oskar Poppek P4, 2. Hania Kędzierska P4, 3. Karolina Bałdys P1, wyróżnienie – Zofia Sikora SP-3 Polana.

5-latki: 1. Janina Żwak P7, 2. Norbert Kalkowski P1, 3. Agata Kasiuk P1, wyróżnienie – Bartosz Plinta P6.

6-latki: 1. Szymon Raszka P6, 2. Nikodem Przybyła P1, 3. Anna Fedorowska P1, wyróżnienie – Emilia Sobczyk SP-3 Polana.

Na wszystkich laureatów przybyłych wraz z opiekunami do Przedszkola nr 1 czekała nie lada gratka. Otóż okazało się, że aby odebrać w pełni zasłużoną nagrodę ,trzeba będzie się jeszcze troszkę natrudzić. Malarz Baltazar Gąbka, w tej roli nauczycielka przedszkola Magdalena Klaisek, stawiał przed dziećmi liczne zadania. A to należało ułożyć jeża z zielonych spiralek i kolorowych kredek, rozwiązać zagadki o ptakach, innym zaś razem stworzyć słoneczko. Ze wszystkimi ćwiczeniami przedszkolaki poradziły sobie wręcz znakomicie. Całość uroczystości uświetniły występy dzieci z grupy Wesołe Krasnoludki, a zwieńczeniem całej imprezy było wręczenie dyplomów i upominków autorom nagrodzonych prac.

Gratulacje, podziękowania i wyrazy uznania dla wszystkich młodych artystów! **Ewa Słowik**

to i owo
z okolicy

Na ten rok zaplanowano remont 15 odcinków dróg powiatowych w różnych gminach. Na modernizacje (nakładki) zarezerwowano ponad 5 mln zł w budżetach powiatu i gmin.

* * *

W remizie OSP Dębowiec odbył się finał powiatowy Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej. Do etapu wojewódzkiego w Mysłowicach awans wywalczyli Sara Heczko (Cieszyn) – szkoły podstawowe, Małgorzata Legierska (Istebna) – gimnazja i Sabina Polok (Goleszów) – szkoły ponadgimnazjalne. Rok temu skład był dokładnie taki sam.

* * *

Dobiegła końca kwalifikacja wojskowa dla mieszkańców powiatu cieszyńskiego. Komisja lekarska wydała 960 orzeczeń w sprawie zdolności do czynnej służby wojskowej. Za całkowicie zdolnych uznano 796 mężczyzn.

* * *

Najstarszą w cieszyńskim regionie jest Parafia św. Jakuba Apostoła w Simoradzu. Została utworzona w 1286 roku, a więc 731 lat temu. W kronikach parafialnych zanotowano, że pierwszym proboszczem był ksiądz Tilo.

* * *

Mieszkańcy Wisły mogą składać wnioski o dotację na usuwanie wyrobów zawierających azbest. Wsparcie wyniesie do 1600 zł za tonę odpadów azbestowych, kiedy nastąpi ich demontaż, transport i unieszkodliwienie oraz do 1200 zł w przypadku transportu i unieszkodliwienia.

* * *

Drużyna polskich skoczków narciarskich zdobyła Puchar Narodów za sezon 2016/2017. W składzie biało-czerwonych dobre występy zaliczył pochodzący z Ustronia Piotr Żyła, obecnie mieszkaniec Wisły. Indywidualnie był 11 w generalce Pucharu Świata.

* * *

Teatr w Cieszynie od blisko 15 lat korzysta z systemu klimatyzacji. Modernizacja kosztowała ponad 400 tys. zł.

* * *

LKS Olza Pogwizdów świętuje w tym roku swoje 70-lecie. Klub od początku prowadzi tylko sekcję piłki nożnej z drużynami seniorów, żaków i młodzików. Pierwsza drużyna występuje w A-klasie i po rundzie jesiennej zajmuje czwartą lokatę. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

RUSZYŁY ZAPISY

Ruszyły zapisy na II Bieg Rokity i jednocześnie rozgrywany I Marsz Nordic Walking, które to imprezy odbędą się 17 września, a organizowane są przez Stowarzyszenie „Wspólnie dla Ustronia".

Zapisy na Bieg: http://otworz.to/vYE, zapisy na Marsz: http://otworz.to/vYF. Na tych stronach znajdują się też regulaminy i szczegółowe informacje.

* * *

SPOTKANIE Z CHRISTIANEM JAWORSKIM

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Ekumeniczne w Ustroniu i Muzeum Ustrońskie zapraszają na spotkanie z Christianem Jaworskim, mieszkańcem Ustronia, politologiem, prezesem Instytutu Śląska Cieszyńskiego, na temat „Kurdystan Iracki jako oaza tolerancji religijnej na Bliskim Wschodzie", które odbędzie się w Muzeum Ustrońskim w piątek, 7 kwietnia o godz. 17.00.

* * *

ZEBRANIE STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW KUŹNI USTROŃ

3 kwietnia 2017 roku w Muzeum Ustrońskim o godzinie 10.00 odbędzie się doroczne Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia Miłośników Kuźni Ustroń.

* * *

MONOGRAFIA W CENIE PROMOCYJNEJ

Muzeum Marii Skalickiej informuje, że jest już dostępna monografia „Płyniesz Olzo" pod redakcją prof. Daniela Kadłubca. Dwa tomy kupić można w cenie promocyjnej 50 zł w siedzibie muzeum.

* * *

DORADCY PODATKOWI NIEPEŁNOSPRAWNYM

Informujemy, że w okresie 21.03.-27.04 2017 r., we wtorki i czwartki w godzinach 9.00-15.00, pod numerem +48 513 152 218 doradcy podatkowi z Krajowej Izby Doradców Podatkowych – Oddział Śląski będą prowadzili bezpłatne konsultacje dla osób niepełnosprawnych i ich rodzin z zakresu ulg i uprawnień podatkowych.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Emilia Śliż	lat 78	ul. Jaśminowa
Elżbieta Chraścina	lat 79	ul. Skowronków
Anna Kołder	lat 67	ul. Krzywaniec
Cezary Goj	lat 48	os. Cieszyńskie
Urszula Romańska	lat 56	ul. 3 Maja

13/2017/1/O

ODPADY KOMUNALNE 2017

Burmistrz Miasta Ustroń informuje, iż termin płatności I raty opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi upływa w dniu 05.04.2017 r. Wpłaty można dokonywać w kasie Urzędu Miasta Ustroń w godz. 7.30 do 15.30 lub na rachunek bankowy Miasta Ustroń.

13/2017/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leszek Kubień
biuro czynne: **pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00**
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112	
Policja Ustroń	33 856-38-10
	33 854-34-13
Straż Pożarna Polana	
	33 854-59-98
Wodociągi	33 854-34-96
	33 854-22-44
Przedsiębiorstwo	
Komunalne	33 854-35-00
Urząd Miasta	33 857-93-00
Straż Miejska	33 854-34-83
	604-558-321
Pogotowie Energetyczne 991	
	33 857-26-00
Kominiarz	33 854-37-59
	602-777-897

STRAŻ MIEJSKA

20 III 2017 r.
Zabrano bezpańskiego psa do schroniska w Cieszynie.
20 III 2017 r.
Znalezioną na parkowej ławce osobę nietrzeźwą odwieziono do izby wytrzeźwień w Bielsku-Białej.
21 III 2017 r.
Interwencja w sprawie zanieczyszczenia drogi przy ul. Reja. Pracownikom budowy nakazano jej uprzątnięcie, co zostało zrobione.
21 III 2017 r.
W związku z dniem wagarowicza uczestniczono we wspólnej akcji z policją, w trakcie której przeprowadzono kontrolę parków i bulwarów pod kątem zachowania młodzieży szkolnej.
22 III 2017 r.
W związku z opadami deszczu przeprowadzono kontrolę wszystkich przepustów i śluz pod kątem ich drożności. Zgłoszono do oczyszczenia śluzę przy ul. Polnej.
22 III 2017 r.
Kontrola sanitarno-porządkowa na posesjach przy ul. Skoczowskiej.
23 III 2017 r.
Interweniowano przy ul. Solidarności ws. palenia gałęzi po przycince drzew owocowych.
24 III 2017 r.
Interwencja przy ul. Szerokiej ws. wypuszczania kur na wybieg. W związku z grypą ptaków nakazano zamknięcie ich w kurniku.
25 III 2017 r.
Kontrola z pracownikiem fundacji „Lepszy Świat" dot. warunków bytowych zwierząt na jednej z posesji w Nierodzimiu. **(ed)**

NAJLEPIEJ W ŻYCIU MA TWÓJ KOT

Muzeum Marii Skalickiej zaprasza na spotkanie ze znanym cieszyńskim poetą Zbigniewem Machejem, który będzie promował książkę „NAJLEPIEJ W ŻYCIU MA TWÓJ KOT – listy Wisławy Szymborskiej i Kornela Filipowicza". Zbigniew Machej wraz z żoną Joanną przyjaźnili się z Wisławą i Kornelem i niejeden raz gościli ich u siebie w domu. Zapraszamy serdecznie w sobotę 1 kwietnia o godz. 16.00 – i to nie jest żart primaaprilisowy!

„Najlepiej w życiu ma Twój Kot, bo jest przy Tobie – pisze z Zakopanego przyszła noblistka Wisława Szymborska do Kornela Filipowicza. To po jego śmierci powstanie słynny wiersz Kot w pustym mieszkaniu. Nie byli typową parą – spędzili ze sobą ponad dwadzieścia lat, ale nigdy razem nie zamieszkali. Byliśmy końmi, które cwałują obok siebie – mówiła. W chwilach rozłąki zawsze pisali do siebie listy. Listy zabawne, liryczne, miłosne. Znajdziemy w nich i intymne wyznania i ceny cielęciny czy jajek, refleksje nad własnym warsztatem pisarskim i nad twórczością kolegów, opowieści o rodzinie i przyjaciołach. Mistrzowsko napisane, pełne tęsknoty i czułości, pozwalają wniknąć w wyjątkowe uczucie łączące dwoje ludzi, którzy – jak o nich mówiono – nawet jeśli stali do siebie plecami, cały czas patrzyli sobie w oczy."

Irena Maliborska

13/2017/3/R

Przyjmę do pracy w gastronomii (bufet, kawiarnia)
na pełny etat.
Oferujemy atrakcyjne wynagrodzenie.
Zbójnicka Chata na Równicy. Tel. 602-218-918

13/2017/2/R

BIURO PODRÓŻY
Ustroń, Rynek 3,
tel.: 33 444 60 40
ustron@mea-travel.pl
mea travel
Lato 2017 już w sprzedaży!
www.mea-travel.pl

JEST CUDNIE

(cd. ze str. 1)

Wykonawców skrzyknęła Maria Górniok-Matula, rodowita ustronianka, obecnie warszawianka, utalentowana wokalistka jazzowa, absolwentka Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nysie, w której zgłębiała tajniki wokalistyki u najlepszych polskich jazzmanów. W przygotowaniu koncertu wspierał ją mąż Kacper Matula, pochodzący z Górek absolwent Akademii Teatralnej w Warszawie. Para zajęła się scenariuszem, reżyserią, przyjeżdżała ze stolicy na próby, a w trakcie spektaklu czuwała nad jego sprawnym przebiegiem. Maria zaśpiewała piosenkę Wojciecha Młynarskiego „Jeszcze w zielone gramy" z gitarowym akompaniamentem męża. Elegancka na scenie, w kuluarach zrzucała szpilki i biegała na bosaka, sprawdzając, czy wszystko jest zapięte na ostatni guzik, a kolejni artyści przygotowani do wejścia na scenę. Kacper, aktor Teatru Narodowego w Warszawie, przenosił mikrofony i pomagał obsłudze technicznej.

Koncert rozpoczęła dyrektor MDK „Prażakówka" Barbara Nawrotek-Żmijewska, mówiąc o głównej bohaterce wieczoru: - Budowała kulturę w mieście w szerokim tego słowa znaczeniu, rozwijała ją, kształtowała, dbała o nią.

Potwierdziła te słowa publiczność, wypełniając salę widowiskową do ostatniego miejsca. Obecny był burmistrz miasta Ireneusz Szarzec, wiceburmistrz Jolanta Krajewska-Gojny, radna Barbara Staniek-Siekierka oraz radny Stanisław Malina, a także współpracownicy, wychowankowie i przyjaciele długoletniej naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta.

„Gama2" wystąpiła z akompaniamentem swojego opiekuna Janusza Śliwki, który również mocno się zaangażował w przygotowanie koncertu. Odpowiadał m.in. za oprawę muzyczną, a pomagali mu w jej zapewnieniu: Patryk Sobek, Radek Stojda i Mateusz Greń, a także Marlena Janik i inni znakomici instrumentaliści.

W wykonaniu „Gamy2" wymownie zabrzmiał refren piosenki reggae Mesajah i Bednarka: *Masz przy sobie ludzi, którzy zawsze ci pomogą, murem staną za tobą.* Zresztą w każdym z utworów można było znaleźć jakieś odniesienia do pracy, działalności, pasji i zainteresowań Danuty Koenig.

Utworem Grzegorza Turnaua: *Tutaj jestem, gdzie byłem, gdzie się urodziłem. Tu się wychowałem i tutaj zostałem* Janusz Śliwka rozkołysał obecnych, a *Cieszyńsko ziymio moja, ty rajski ogrodzie* Emilii Michalskiej zabrzmiało w ustach Bartosza Korcza niemal jak: *Być albo nie być* czy *Litwo Ojczyzno moja*. Wiedzieli organizatorzy koncertu, że to utwór ukochanej poetki pani Danuty, zaś Bartek to jeden z jej ulubionych recytatorów. Wokalistka Kamila Kiecoń zaśpiewała piosenkę z repertuaru Grażyny Łobaszewskiej: *Ludzie z duszą lubią kino, lecz najchętniej w iluzjonie. Chociaż czas ten dawno minął, najważniejszy był w nim człowiek.*

O człowieku w swoich utworach pisze Andrzej Piechocki, a nierzadko popełnia fraszki jubileuszowe i taką stworzył również dla Danuty Koenig: *O ty kobieto pełna wrażliwości, empatio chodząca, ustrońskiej kulturze przewodząca, choć tego nie chciałaś, się zestarzałaś, jak śmiałaś. 60 lat - młodzi zwą to starością, ja późną młodością, dostojną dojrzałością, noszoną z godnością lub jak ty, z dostojnością. Sześćdziesiątka to też wiek wspaniały (...) choć niedoskonały, ma swouje wady, ale i zalety, bo czy w młodości, miało się tyle mądrości (...) a dystansu do siebie samego? do dziadostwa nas otaczającego?*

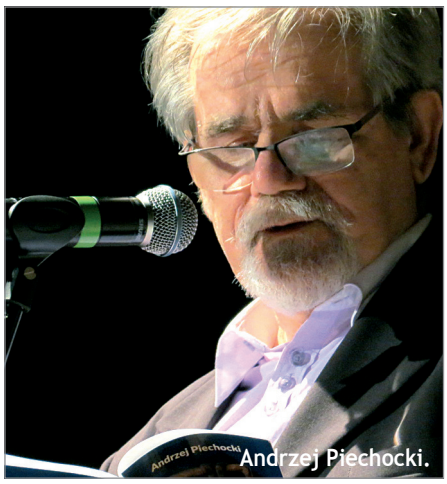
Z kolei ustroński Zaucha, czyli Andrzej Sikora, śpiewał: *Bądź moim natchnieniem, że świat zmienię przeświadczeniem, a zły czas unieważnij, daj blask mojej wyobraźni*. Mistrzyni Karolina Kidoń ze swoimi uczennicami Kamilą Kiecoń i Esterą Tomaszko wykonała poetycką balladę Grażyny Łobaszewskiej „Gdybyś": *Jeszcze wiedzieć chcesz, co w tobie trwa, jeszcze tańczyć chcesz, przez siedem lat. (...) Więc jeszcze czas, byś siebie obdarł z szat, więc jeszcze czas, byś niebo skradł.*

Zakomity kwartet kabaretowy stworzyli: Magdalena Herzyk, Jolanta Janik, Tadeusz Michalak i Tomasz Bujok, rozśmiesza-

(dok. na str. 15)


Maria Górniok-Matula i Kacper Matula.


Jan Koenig.


Andrzej Piechocki.


Karolina Kidoń.


Janusz Śliwka.


Paweł Chwastek.

Więcej zdjęć na naszej stronie www.facebook.com/gazetaustronska.

KAŻDY MA SWOJE DNO

(cd. ze str. 1)

szydzono z mojej tuszy – kontynuowała Karina. – Pod koniec podstawówki przez koleżankę odkryłam życie towarzyskie, świat starszych znajomych, imprezy. W gimnazjum byłam już uzależniona, a narkotyki pojawiały się coraz częściej. Po gimnazjum przeprowadziłam się do Warszawy poznałam dopalacze. Niszczyłam siebie, swój organizm, moja dusza była poharatana, nie wierzyłam w nic – mówiła Karina. – W ciążę zaszłam w wieku 17 lat. Od rodziców dostałam ultimatum, że jeśli chcę wrócić do domu, to muszę usunąć ciążę. Zgodziłam się, jednak nie udźwignęłam tego ciężaru. Po tym wszystkim nie było dnia bez narkotyków, staczałam się po równi pochyłej. Wylądowałam na ulicy, a potem na pierwszym odwyku. Na szczęście poradnia była czynna również w sylwestra. Osiemnastkę obchodziłam na terapii.

To nie był koniec opowieści, bo z narkotyków nie wychodzi się tak łatwo. Mimo odwyku, chodzenia na mitingi, powrotu do szkoły, znalezienia pracy i mieszkania, po dwóch latach Karina wróciła do nałogu. Poszukując miłości, bliskości, wplątała się w związek pełen przemocy, agresji i narkotyków. Zaszła w ciążę i wtedy postanowiła walczyć. Gdy przez partnera o mało nie straciła życia, uciekła do domu samotnej matki w Czechach.

– Nie miałam tutaj nikogo bliskiego, ale wiedziałam, gdzie jest mój dom, poszłam na miting... i zaczęły dziać się cuda.

Dzięki mitingom Karina wyszła na prostą. Ma pracę i samotnie wychowuje córkę, która daje jej motywację do życia i pracy nad sobą.

Anonimowi Narkomani (skrót NA od Narcotics Anonymous) działają na świecie od 65 lat, a w Polsce od 25. Jednak w Ustroniu podczas prezentacji grup NA, niewiele mówiło się o historii. Raczej o dniu dzisiejszym i przede wszystkim o tym, jak pomóc młodym ludziom, żeby nie musieli szukać pomocy. Przewodniczący Komisji Łukasz Sitek witał nauczycieli, uczniów Gimnazjum nr 1, terapeutów, członków i pracowników Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej", członków Stowarzyszenia Trzeźwościowego „Rodzina" oraz każdego, kto potrzebował informacji na temat NA lub chciał podzielić się swoimi doświadczeniami. W momencie, gdy osoba uzależniona zaczyna szukać pomocy, właśnie na mitingu po raz pierwszy czuje się rozumiana i akceptowana. Na pierwszy uśmiech trzeba czasem czekać nawet rok, ale z całą pewnością grupy AN czy AA ratują życie.

Z osobami uzależnionymi jest taki problem, że muszą chcieć zmienić swoje życie, a ta chęć przychodzi dopiero, gdy sięgną dna. Każdy ma swoje dno, dla jednych będzie to utrata pracy, dla innych rodziny, a dla jeszcze innych otarcie się o śmierć. Ważne, że w tym przełomowym momencie mają dokąd iść.

Terapeutka Joanna Posiak mówiła, że jej podopieczni powinni posłuchać takich historii, jakie przedstawione były na spotkaniu.

– Przychodzi do mnie szesnastolatek, wiem, że jest uzależniony, ale co on takiego stracił? Nie zdał z klasy do klasy? Najbardziej przeraża mnie to, że musi nastąpić ten kryzys, żeby poczuł, że jest problem i że chce się zmienić.

Katarzyna Rychlik–Skórczewska ze Stowarzyszenia „Można Inaczej" opowiadała o potrzebie dotarcia do młodzieży.

– Mogę mówić i tłumaczyć, ale gdy puszczę film, robi to dużo większe wrażenie zwłaszcza, gdy występuje w nim znana osoba. Przekaz na żywo jest jeszcze bardziej przejmujący i daje do myślenia.

Zwracano jednak uwagę, że trzeba bardzo uważać, kto spotyka się z młodzieżą. Osoby nieodpowiednie mogłyby wręcz zachęcić do zażywania narkotyków. Ktoś inny zwrócił uwagę, że takie zajęcia przydałyby się rodzicom, bo problemy pojawiają się nie tylko w rodzinach dysfunkcyjnych.

Radny Stanisław Malina, członek Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych podkreślał, że działania profilaktyczne są w tym momencie koniecznością. Trzeba docierać nie tylko do młodzieży, ale też do rodziców, którzy bywają zapracowani i mogą nie zauważyć niepokojących sygnałów.

– Trzeba dbać o profilaktykę i jednocześnie zrobić wszystko, żeby pomóc uzależnionym. Mówiliście państwo, że muszą sami chcieć, ale też wiedzieć, do kogo się zwrócić, gdy sięgną dna. W Ustroniu jest dostęp do terapeutów, stowarzyszeń, grup wsparcia, które mogą pomóc w walce o życie nie tylko samym uzależnionym, ale też ich rodzinom i bliskim.

Monika Niemiec

MIEJSKI PUNKT KONSULTACYJNO-INFORMACYJNY PRZY MIEJSKIEJ KOMISJI ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH W USTRONIU

TERAPEUCI UZALEŻNIEŃ
PSYCHOTERAPEUTA
PORADY PRAWNE (PRAWO RODZINNE)

PUNKT ZNAJDUJE SIĘ PRZY UL. ANDRZEJA BRODY 16
(siedziba Straży Miejskiej)

Z punktu korzystać można nieodpłatnie!

Zapisy do specjalistów oraz wszelkie informacje w Stowarzyszeniu Pomocy Dzieciom i Rodzinie "Można Inaczej"pod nr tel:
(33) 854-33-99 / 500-231-259
lub w siedzibie Ośrodka przy ul. Rynek 4/5 w Ustroniu

Zdaniem Burmistrza

O nadzorze nad aktami prawnymi samorządu mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

W latach 90. powołano samorządy jako odrębny pion administracji publicznej. Od tamtej pory wykonują one pewne zadania zlecone przez administrację rządową i w imieniu tej administracji. Do nich możemy zaliczyć wszystkie sprawy związane z ewidencją ludności, dowodami osobistymi, zameldowaniami, systemem PESEL oraz aktami Urzędu Stanu Cywilnego. Do tego dochodzą zadania związane z obroną narodową, obroną cywilną oraz różnego rodzaju zezwoleniami czy ewidencją działalności gospodarczej. Zadania zlecone automatycznie podlegają kontroli administracji rządowej, czyli wojewody.

Jednak zdecydowaną większość zadań samorządy realizują we własnym imieniu i tutaj podstawowymi aktami prawnymi są uchwały rady oraz zarządzenia burmistrza, nie będące jednak decyzjami administracyjnymi, a jedynie dotyczącymi wewnętrznego funkcjonowania gminy.

W zakresie tych aktów został określony sposób nadzoru nad ich poprawnością i powstał podwójny system zabezpieczenia. Akty wydawane przez samorządy podlegają bezpośredniemu nadzorowi prawnemu wojewody, który może zakwestionować legalność uchwały, wzywając do jej poprawienia bądź uchylić ją w trybie nadzoru. Do miesiąca od momentu otrzymania takiego aktu prawnego wojewoda może podjąć rozstrzygnięcie nadzorcze np. uchylając całą lub część uchwały jako niezgodnej z obowiązującymi przepisami.

Drugi tryb kontroli, charakterystyczny dla państw demokratycznych, to sądy, a konkretnie Wojewódzkie Sądy Administracyjne. Te instytucje także badają akty prawne wydane przez samorządy, ale pod kątem naruszenia indywidualnych dóbr. Postępowanie jest wszczynane na wniosek obywatela. Każdy, kto jest w stanie wykazać naruszenie interesu faktycznego i prawnego przez uchwałę, może ją zaskarżyć w trybie postępowania sądowego. Wtedy konieczne jest wystosowanie do Rady Miasta wezwania do usunięcia naruszenia, po czym złożenie skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, który bada podniesione w skardze zarzuty.

Na początku funkcjonowania samorządów powstało jeszcze jedno narzędzie kontroli, związane z niezwykle ważną częścią zadań samorządowych, a mianowicie sprawami finansowymi. Nadzór taki sprawują Regionalne Izby Obrachunkowe.

Spisała: **(mn)**

WSPOMNIENIE O ALICJI GOGÓŁCE

Cudowna Boża łaska ta zbawiła z grzechów mnie,
Zgubiony, nędzny byłem ja, lecz teraz cieszę się.

Tą piękną pieśnią kościelną pożegnaliśmy 16 marca 2017 r. śp. Alicję GOGÓŁKĘ z domu Wolską, która 13 marca zmarła nagle w Śląskim Szpitalu w Cieszynie, przeżywszy 80 lat. Urodziła się 17 sierpnia 1936 r. w Czeladzi. Przenosząc się jako młoda osoba na ziemię cieszyńską, poznała ustroniaka Rudolfa Gogółkę, z którym 43 lata temu wstąpiła w związek małżeński. Niestety, 12 lat temu została wdową. Jedyna córka Karina, zakładając swoją rodzinę spowodowała, że Alicja została szczęśliwą babcią dwóch wnuków, a w latach późniejszych prababcią dwóch prawnucząt.



Przeklęta niech będzie ziemia z powodu ciebie. Prochem jesteś i w proch się obrócisz. Te jakże znamienne biblijne wersety były podstawą kazania żałobnego w kościele ewangelickim w Ustroniu, które prowadził ks. Dariusz Lerch. Mówił on, że ma to swoje konsekwencje w oddaleniu rodzaju ludzkiego od Boga. Miłość Boża jednak sprawiła, że znów możemy żyć wiecznie i wołać „Abba – Ojcze!". Często próbujemy usprawiedliwiać swoje grzechy, z których Syn Boży osądzi nas sprawiedliwie. Jedyną nadzieją jest Boża miłość. Staliśmy się dziećmi Bożymi, dziedzicami i współdziedzicami Chrystusa. Mamy prawo do dziedziczenia, a tym samym mamy prawo być zbawionymi. Jezus Chrystus stał się naszym Zbawicielem przez zmartwychwstanie. Nie jesteśmy dziećmi tego świata, lecz Bożymi, a nasz dom jest w niebie. Bądźmy zatem ambasadorami Jego miłości. Alicja Gogółka podpisałaby się pod tymi słowami, bowiem wiedziała kto jest naszym Panem, czytała codziennie Biblię, brała udział w nabożeństwach, uczestniczyła w spotkaniach modlitewnych. Wiele wniosła do naszego życia, a przede wszystkim swoich najbliższych, których uczyła miłości do Boga i człowieka. Uczciwie wykonywała pracę w Urzędzie Miejskim.

Bohaterka tego wspomnienia była mi podwójnie bliska. Jako sąsiadka, gdyż zanim rodzina Gogółków i Czyżów wybudowała swoje domy przy ul. Dąbrowskiego, zamieszkiwała w budynku własności Lazarów przy ul. 1 Maja (obecna 3 Maja). Najbardziej utkwił mi w pamięci fakt przyjścia na świat Kariny. Alicja była bardzo dobrą żoną, matką, synową, szwagierką, siostrą, a w latach późniejszych teściową, babcią i prababcią. Zawsze życzliwa, uśmiechnięta, pomocna, serdeczna, odpowiedzialna, wprowadziła dużo dobrego do życia rodzinnego. Stanowiła dla wszystkich wzór do naśladowania.

Kiedy w 1973 r. rozpoczęłam pracę w Urzędzie Miejskim okazało się, że na okres roku została moją drugą szefową w Wydziale Finansowym. Razem ze współpracownikami spolegliwie czuwała nad miejskim budżetem. Lubiana przez załogę sprawiała, iż praca była nie tylko obowiązkiem, ale i przyjemnością. W 1991 r. odeszła na zasłużoną emeryturę. Dlatego też z szacunku do jej osoby, w uroczystości pogrzebowej licznie udział wzięli dawni pracownicy Urzędu, przedstawiciele delegacji obecnej kadry, spotkań modlitewnych, przyjaciele, sąsiedzi i znajomi chcący oddać ostatni hołd jej pamięci. Spoczęła na miejscowym cmentarzu ewangelickim w słoneczny, wiosenny dzień. Niech ustrońska ziemia, którą tak ukochała, lekką jej będzie.

Lecz łaska podźwignęła mnie i naprzód wiedzie wciąż,
Przez ciemne i burzliwe dnie tam, gdzie ojcowski dom.

Elżbieta Sikora

NIEZWYKŁE HISTORIE NIEZWYKŁYCH KOBIET

22 marca, w czytelni ustrońskiej biblioteki odbyło się spotkanie z Joanną Jurgałą-Jureczką „O kobietach Kossaków i nie tylko". Mimo złej pogody frekwencja dopisała, czytelnia wypełniła się zainteresowanymi słuchaczami. Nic w tym dziwnego, biorąc pod uwagę, że pani doktor Jurgała-Jureczka opowiada ciekawie, z pasją, która okazuje się zaraźliwa.

Przed przejściem do głównego tematu spotkania, pisarka dokonała krótkiej prezentacji swojej najnowszej powieści zatytułowanej „Siedem spódnic Alicji", której akcja toczy się między innymi w fikcyjnej miejscowości na Śląsku Cieszyńskim. Mówiąc o swojej książce podkreśliła, że chociaż może się kojarzyć ze zwyczajnym romansem, dla niej to przede wszystkim opowieść o silnych kobietach. I to właśnie siła kobiet, zwłaszcza w obliczu przeciwności losu, stanowiła niejako motyw przewodni całego spotkania.

Opowieści o kobietach, jakich audytorium mogło wysłuchać, stanowią treść książki J. Jurgały-Jureczki „Kobiety Kossaków". Autorka pochyla się nad postaciami członkiń znamienitej rodziny Kossaków. Niektóre z nich, jak powieściopisarka Zofia Kossak czy pisarka i satyryczka Magdalena Samozwaniec, są bardzo znane, lecz wiele innych pozostawało do tej pory w cieniu, chociaż ich losy są nie mniej fascynujące.

Z pewnością zasłużyły, by je z tego cienia wyciągnąć – pani Joanna podkreśliła, dodając, że kobiety te wspierały swoich często sławnych mężów. Najczęściej były od nich lepiej urodzone, z lepszymi koneksjami, wnosiły pieniądze, których wiecznie w tej rodzinie brakowało. Przede wszystkim jednak, dzieliły niezwykłą, wymagającą siły i znacznego wyczucia umiejętność „zadbania o artystę". Wszystkie z nich brały na siebie wielki ciężar i prześladowane były przez liczne nieszczęścia. Powtarzającą się regułą okazały się liczne zdrady mężów, które najczęściej były przez wierne żony cierpliwie znoszone i usprawiedliwiane. Zofia Juliuszowa Kossak, która wyszła za biednego artystę, tułała się na starość z miejsca na miejsce, była przez pewien czas bezdomna, cierpiała na depresję i podjęła próbę samobójczą. Jadwiga Witkiewiczowa, również pochodząca z rodziny Kossaków, „strażniczka dorobku Witkacego", popełniła największy błąd podporządkowując się swojemu słynnemu mężowi o jeden raz za dużo, kiedy ten zmusił ją do aborcji. Poruszająca jest również historia Zofii Romańskiej (Kossakówny z domu), której nie udało się, mimo predyspozycji, zostać malarką i która nie mogąc urodzić dziecka, poświęcała się hodowli drobiu. Te i inne przejmujące opowieści wywołały wśród słuchaczy dające się zauważyć przejęcie, a nawet wzruszenie. Nikt nie miał wątpliwości, że los silnych kobiet rzadko był łatwy.

Ewa Depta



Joanna Jurgała-Jureczka z pasją opowiadała o swojej pracy nad badaniem losów kobiet. Fot. E. Depta

SZANOWNI RODZICE
DZIECI
I UCZNIOWIE
PLACÓWEK OŚWIATOWYCH
MIASTA USTROŃ

W imieniu Zarządu Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Ustroniu, zwracam się do Państwa z ogromną prośbą o wyrozumiałość dla naszych działań oraz o poparcie akcji strajkowej 31 marca poprzez zapewnienie opieki dzieciom w tym dniu.

Rząd przeforsował reformę edukacji, która ma wejść w życie we wrześniu 2017 r. pomimo protestów ZNP, wszystkich organizacji samorządowych, wbrew ekspertom, organizacjom pozarządowym i ruchom rodzicielskim.

Związek Nauczycielstwa Polskiego nie chcąc dopuścić do chaosu, do obniżenia jakości edukacji i poziomu kształcenia dotykającego bezpośrednio ucznia, do wysokich kosztów nieuzasadnionej merytorycznie reformy uderzającej finansowo w Samorządy Gmin, ZNP protestował przeciwko reformie w dziesiątkach oświadczeń, ekspertyz, zorganizował też kilka protestów ulicznych, w tym manifestację w Warszawie 19 listopada 2016 roku. Żadne z naszych działań do dnia dzisiejszego nie odniosło skutku.

Ogłoszony strajk na dzień 31.03.2017 r. będzie strajkiem jednodniowym. W naszym mieście nie wszystkie placówki do niego przystąpią. Jednak w tych, w których strajk się odbędzie, ilość nauczycieli do opieki nad dziećmi będzie znacznie ograniczona. Nauczyciele i pracownicy niepedagogiczni przyjdą do szkół, przedszkoli i placówek oświatowych, ale wstrzymają się od pracy. O opiekę nad dziećmi, które tego dnia zjawią się w placówkach, będą musieli zadbać pracodawcy, czyli dyrektorzy.

Zwracamy się do Rodziców, zatroskanych o przyszłość edukacyjną swoich dzieci, z apelem o wsparcie działań zainicjowanych przez Związek Nauczycielstwa Polskiego.

W imieniu Zarządu Oddziału ZNP w Ustroniu **Ewa Lankocz**

Na podstawie orzeczeń wojewódzkich sądów administracyjnych uchylane są uchwały miast i gmin zakazujące dzierżawienia gruntów komunalnych cyrkom, w których występują zwierzęta. Dotyczy to również Ustronia, a na ten temat otrzymaliśmy pismo od Związku Pracodawców Cyrkowych, które publikujemy poniżej.

USTROŃ PRZEGRAŁ Z CYRKAMI

Miasto Ustroń musi zaniechać swoich represji względem cyrków tradycyjnych. 15 marca 2017 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach stwierdził nieważność Uchwały Rady Miasta Ustroń w sprawie zakazu dzierżawy gruntów miejskich pod pokazy cyrkowe z udziałem zwierząt.

25 sierpnia 2016 r. Rada Miasta Ustroń podjęła Uchwałę nr XX/222/2016 zakazującą m. in. dzierżawienia gruntów należących do miasta, cyrkom tradycyjnym z udziałem zwierząt. Strona cyrkowa zaskarżyła ten akt prawny do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach, który w swoim wyroku z 15 marca b.r. stwierdził jego nieważność.

Wyrok ten jest zgodny z wykładnią zaprezentowaną w wyrokach Wojewódzkich Sądów Administracyjnych w podobnych sprawach, dotyczących innych polskich miast, w tym m. in. w Warszawie, Bydgoszczy, Sandomierzu, Rudzie Śląskiej, czy w Oświęcimiu. Wojewódzkie Sądy Administracyjne przyznały, że zarządzenia prezydentów, zakazujące wynajmu gruntów pod widowiska z udziałem zwierząt, są bezprawne. Ustroń jest 16. miastem, którego akt prawny dotyczący cyrków został unieważniony.

Wykładnia Sądów jest jednoznaczna – organy publiczne nie mogą mieć poglądów, a w swoich administracyjnych decyzjach muszą kierować się wyłącznie literą prawa.

– Ostatnie orzeczenia wojewódzkich sądów administracyjnych wskazują, że orzecznictwo administracyjne jest zgodne co do bezprawności skarżonych zarządzeń, gdyż dyskryminują one tradycyjnych przedsiębiorców cyrkowych oraz bezprawnie naruszają ich swobodę działalności gospodarczej – komentuje mecenas Renata Wójtiuk-Janusz i dodaje: – Z uzasadnień orzeczeń sądowych wynika jednoznacznie, że organy samorządów terytorialnych nie są uprawnione do regulowania swoimi aktami administracyjnymi działalności gospodarczej przedsiębiorców cyrkowych. Zatem należy mieć nadzieję, że pozostałe skargi do wojewódzkich sądów administracyjnych również zostaną rozpatrzone pomyślnie dla środowiska cyrkowego.

POWITANIE WIOSNY

We wtorek (21 marca) dzieci z Przedszkola nr 6 w Ustroniu uroczyście pożegnały zimę i powitały wiosnę. Tego dnia wszystkie przedszkolaki ubrane na zielono zebrały się w jednej sali, aby obejrzeć przedstawienie pt. „Zwiastuny wiosny" przygotowane przez nauczycielki. Rozwiązywały też wiosenne zagadki, śpiewały piosenki i recytowały wierszyki. Niewątpliwą atrakcją w tym dniu był wywiad z bocianem, który dzieci mogły obejrzeć na dużym ekranie. Na zakończenie uroczystości dzieci zabrały Marzannę na pierwszy wiosenny spacer, podczas którego zrzuciła swą białą chustę i tym sposobem pożegnano zimę, która odeszła do krainy wiecznego śniegu.

Tego dnia obchodzony jest również dzień kolorowych skarpetek – Międzynarodowy Dzień Osób z Zespołem Downa. Data ta jest symboliczna, bo przypada na 21. dzień 3. miesiąca w roku ponieważ to właśnie dodatkowy, trzeci chromosom w 21. parze, składających się z łańcuchów DNA chromosomów w ludzkich komórkach, powoduje występowanie tej wady genetycznej. Wszystkie dzieci oraz nauczyciele Przedszkola nr 6 założyli więc kolorowe, niepasujące do siebie skarpety na znak solidarności z osobami z Zespołem Downa. Nawet Pani Wiosna nie zapomniała tego uczynić...





Małgorzata Lewińska, jako zwariowana pani doktor, bada mężczyznę przeżywającego kryzys osobowości, w którego wcielił się Jacek Kawalec. Fot. A. Jarczyk

SZUKAJĄC IDEAŁU

„Mężczyzna idealny" to komedia terapeutyczna, w której dochodzi do eksperymentalnego przeszczepienia osobowości pomagającego odnaleźć... no właśnie, księcia z bajki. Czy eksperyment się uda?

W trakcie odbywających się XII Ustrońskich Spotkań Teatralnych na deskach „Prażakówki" mogliśmy oglądać aktorów znanych nam z seriali i filmów. „Mężczyzna idealny" odgrywany był przez Macieja Damięckiego, Małgorzatę Lewińską, Jacka Kawalca i Artura Dziurmana.

– Intryga polega na tym, że zwariowana pani doktor chce stworzyć mężczyznę idealnego, a ja jako jej kolegą po fachu, czyli drugi psychiatra, próbuję temu zapobiec. Cała akcja dzieje się w klinice leczenia męskich nerwic – mówi jeszcze przed spektaklem Maciej Damięcki. – Odgrywana przeze mnie postać nie ma prawa czuć się idealna. Ale poza sztuką



Artur Dziurman, jako kobieta w ciele mężczyzny, udaje się na seans terapeutyczny do psychiatry, którego odgrywał Maciej Damięcki. Fot. A. Jarczyk

to jasne, że każdy jest idealny. Zresztą, moja mama twierdziła, że mój wybór jest najważniejszy, a koszula najbliższa ciału. Zatem tak, jestem idealny, według mnie oczywiście. A co reszta sądzi to już jest inna sprawa – dodaje ze śmiechem.

Damięcki przyznaje, że teatr jest mu bliższy niż film. Jego rodzice i babcia byli aktorami teatralnymi i to oni obudzili w nim pasję do grania na estradzie.

– Kiedyś bardzo dużo występowałem na scenie, w związku z czym teatr jest dla mnie czymś szlachetniejszym i właściwszym, ale też trudniejszym. Widz żywy jest zupełnie inny niż ten sprzed ekranu telewizora czy kina. Poza tym, jak raz się nagra scenę do filmu, to później już nie da rady tego zmienić. Oczywiście to jest banał, co mówię w tej chwili, ale taka jest prawda. Dopiero jak widzę swoje błędy to szlag mnie trafia, że mogłem tak to zagrać. W teatrze natomiast mam szansę coś poprawić, znaleźć inny sposób na to samo, żeby było równie nośne dla widza i żebym ja się lepiej w tym czuł – mówi Damięcki. – Czy utożsamiam się z odgrywanymi przez siebie postaciami? Nie. Oczywiście muszę dobrze odegrać rolę, żeby widzowie mi uwierzyli. Ale jeżeli ktoś utożsamia się z postacią i mówi, że „ja w tym byłem świetny", to w tym momencie kończy się jako artysta. Człowiek samego siebie nie przeskoczy. Jeżeli aktor postawi sobie limit i powie, że w jakiejś roli był najlepszy, to jest to już koniec jego kariery. Rzecz polega na tym, aby zawsze wierzyć, że to, co się gra obecnie, będzie najlepsze na świecie. Na scenie to już jest tak, że trzeba oszukać widza, aby mi uwierzył i wziął ze mnie przykład lub nie w zależności od tego, jak mu rozkażę, będąc na scenie.

Jako ekscentryczny profesor psychiatrii zyskał sobie przychylność i sympatię zgromadzonej publiczności, która coraz bardziej wciągała się w historię poszukiwania męskiego ideału. Pani doktor natomiast, która niewątpliwie czarowała swoimi wdziękami szczególnie panów, z biegiem czasu traciła zaufanie widzów. Jej obsesja na punkcie wyprodukowania księcia z bajki obróciła się przeciwko niej.

– Myślę, że ciężko jest znaleźć taki swój ideał. Szukanie go jest chyba błędem. Nie powinniśmy się skupiać na jego tworzeniu, bo to, co sobie wymyślamy, a co później przynosi życie i okoliczności, może nas niefortunnie zaskoczyć, zawieść nasze oczekiwania. Najlepiej więc nie stwarzać sobie takiego ideału, a trzymać się pewnych wytyczonych zasad. Wiadomo, że najlepiej szukać partnera, który wyznaje takie same lub podobne wartości jak my – stwierdza Małgorzata Lewińska, która odgrywała w spektaklu szaloną panią psychiatrę. – Ostatnio pewna kobieta podeszła do mnie po spektaklu i powiedziała: „Takie urządzenie powinnam mieć w domu. Zastanawiałam się, czy używa pani w domu wobec męża czegoś takiego", na co jej odpowiedziałam: „Niestety, nie mam w domu czegoś takiego i nie używam". A powinnam powiedzieć: „Nie muszę tego używać, bo mój mąż jest ideałem". Ale jeśli miałabym sobie wymyślić mężczyznę idealnego, to najprawdopodobniej on by się nie znalazł. W ogóle nie tak dawno do mnie dotarło, że w naszej sztuce nie pada recepta na to, kim jest mężczyzna idealny i jaki jest. To jest tylko hasło, do którego wszyscy dążą, a nikt się nie zastanawia, co to może znaczyć.

Dziś Lewińska znana jest zwłaszcza z odgrywania roli Patrycji w „Sąsiadach". Po raz pierwszy pomyślała o zawodzie aktorki w 1986 roku. Wcześniej uprawiała wyczynowy sport – lekkoatletykę i zjazdy na nartach, co zresztą lubi robić do dziś. Stwierdziła jednak, że chce się realizować w inny sposób.

– Szukałam różnych zajęć artystyczno-plastycznych, a następnie aktorskich. W I klasie liceum poszłam do ogniska państwa Machulskich przy Teatrze Ochoty w Warszawie i już wtedy czułam, że to jest to. Utwierdziłam się w tym na 100% podczas spektaklu Calderóna de la Barci w Teatrze Witkacego w Zakopanem. Było to dokładnie w 1986 roku. Tak zaczęła się moja przygoda aktorska, która trwa i bardzo się z tego cieszę – opowiada.

Agnieszka Jarczyk

13/2017/4/R



Galeria USTROŃSKIEJ

Zazwyczaj to ja fotografowałem, więc zdjęcia, na których jestem uwidoczniony, to w głównej mierze uroczystości rodzinne utrwalone przez szwagra. Udało się jednak odnaleźć kilka fotografii ze znanymi postaciami.

Wojsław Suchta



Z paniami z redakcji: Katarzynami i Moniką.



Z Janem Gomolą.



Z Adolfem Garncarzem.



Z Andrzejem Georgiem i szwagrem Lesławem Werpachowskim.



W liceum podczas przerwy w budzie, w parku na nielegalnym papierosku ze Zbigniewem Drózdem.



Z redaktorem Krzysztofem Marciniukiem w redakcji GU.

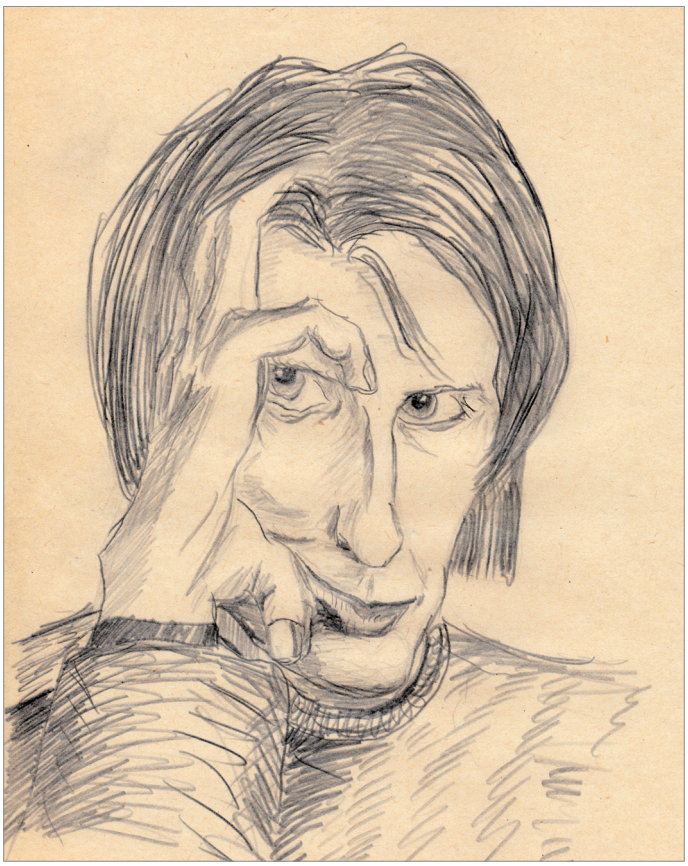


Z Władysławem Oszeldą, Janem Sztefkiem i Bogusławem Heczko.



Z Grażynką Winiarską i redaktorem Andrzejem Białkiem.

Próbowałem swych sił także w sztukach plastycznych. Zapału sporo, ale było to jakieś cztery dekady temu. Efekty nigdy nie zostały należycie docenione, może i słusznie.



Autoportret, 1976 r.



Olej, 1975 r.



Olej, 1975 r.

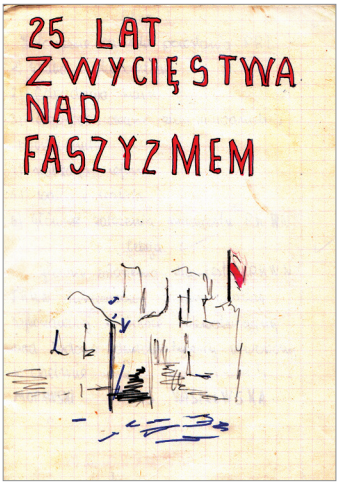


Drzemka ojca, 1974 r.



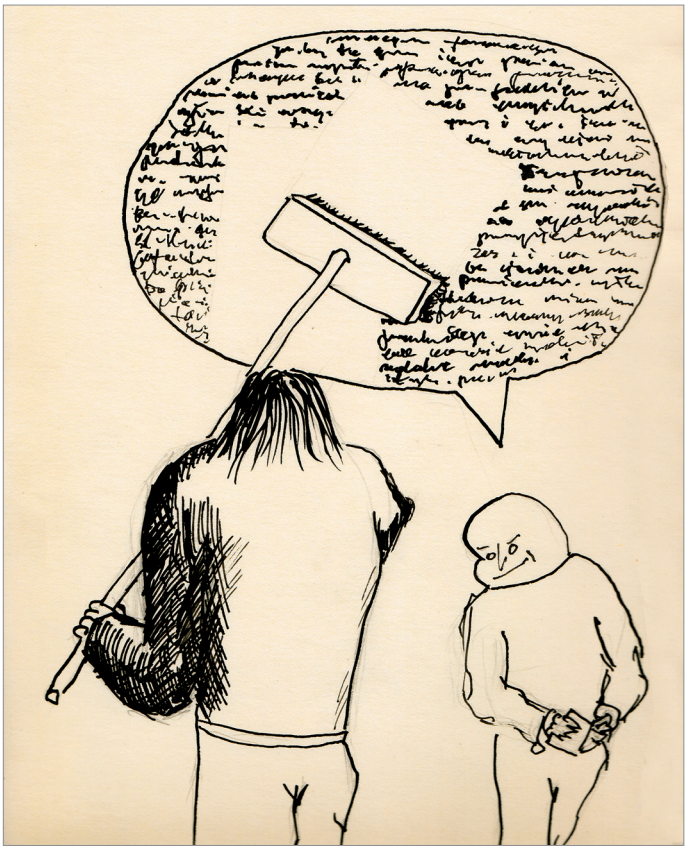
Siostra zawsze czytała, 1973 r.



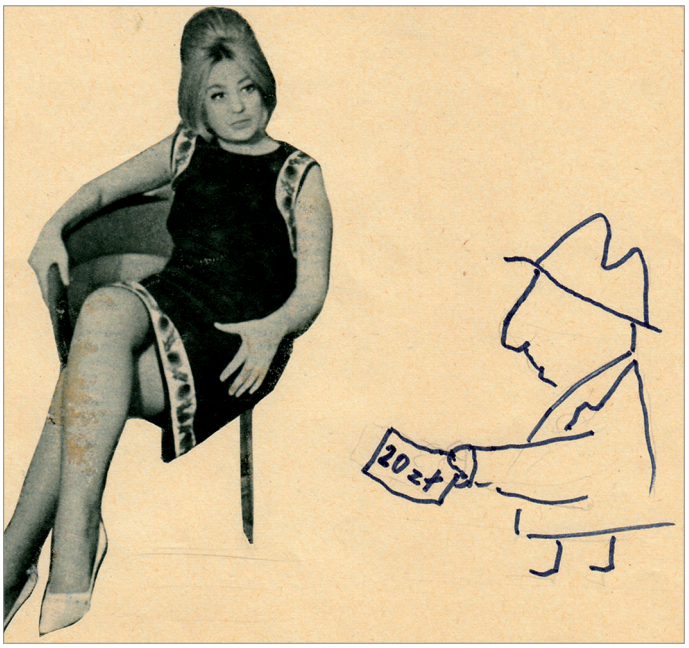


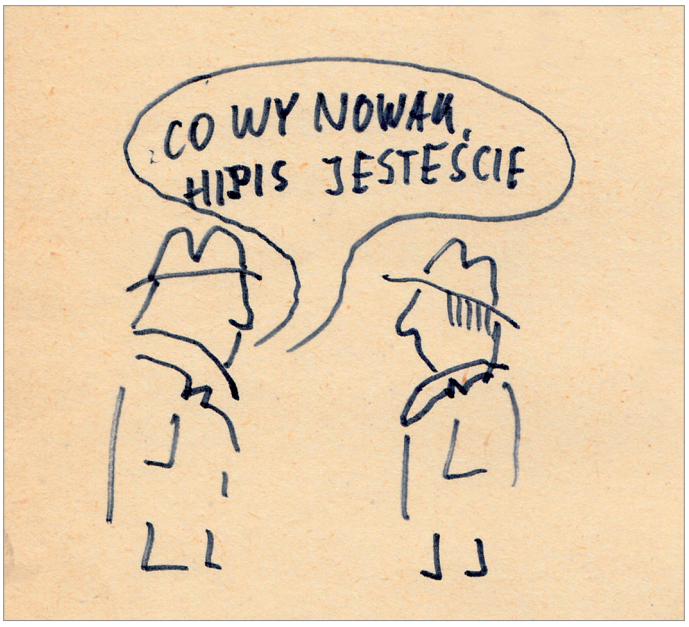
Strony tytułowe zeszytów wychowania obywatelskiego z lat 1969 i 1970. Za rysunki otrzymałem ocenę bardzo dobrą.













Z Jadwigą Flank, Miss Polonia 1994.



Z Bronisławem Geremkiem.



Z Jerzym Buzkiem.



Z trenerem Apoloniuszem Tajnerem.



Z redaktorem Markiem Durmałą.



Z himalaistą Krzysztofem Wielickim.



Z ks. prof. Józefem Tischnerem.

LUBIĘ TWORZYĆ NOWE SMAKI

Święto kuchni francuskiej z pewnością przyciągnęło smakoszy dań znad Sekwany. Mieli oni aż 155 polskich restauracji do wyboru, bo tyle wzięło udział w tym wydarzeniu. Nie zabrakło reprezentanta Ustronia - była nim Sielanka.

Wydarzenie to odbyło się 21 marca, które zorganizowało Francuskie Ministerstwo ds. Zagranicznych i Rozwoju wraz z francuskim mistrzem kulinarnym Alainem Ducassem. Swym patronatem objął ten szczególny dzień ambasador Francji.

Sielanka jako jedyna restauracja z Ustronia, biorąca udział w tym święcie, przygotowała wykwintne dania francuskie, które w połączeniu z winami serwowanymi przez profesjonalnych sommelierów przypadły do gustu zarówno znawcom tej kuchni, jak i osobom nie mającym z nią styczności na co dzień. Restauracja ta od 3 lat jest obecna w przewodniku Gault&Millau, który ocenia kulinarne miejsca według skali do 20 punktów, a w przewodniku opisane są te, które mają powyżej 10 punktów. Sielanka ma w tym momencie 12 przyznanych punktów i uzyskała już jedną czapkę kucharską.

Podczas święta kuchni francuskiej do Sielanki przybyło wielu gości. Niektórzy z pewnością przekonali się, że powszechne skojarzenia dotyczące tego rodzaju dań nie odzwierciedlają ich rzeczywistego bogactwa.

– Kuchnia francuska to nie tylko żaby i ślimaki, ale to też takie proste smaki, jak np. wołowina czy zupa cebulowa. Wiele osób, które np. wcześniej nie jadło owoców morza, po ich skosztowaniu chciało więcej. Wszystko wynika ze złych skojarzeń, a tu nie ma co się uprzedzać, trzeba po prostu skosztować – stwierdza Maciej Ludorowski, szef kuchni restauracji Sielanka. – W święcie kuchni francuskiej uczestniczyliśmy po raz pierwszy. Myślę, że w tego typu wydarzeniach będziemy brali cykliczny udział. To też jest dla nas dobra reklama, możliwość zyskania nowych gości, którzy mogą skosztować czegoś, czego na co dzień nie ma w naszym menu.

Czy karta dań zwiększy się o nowe potrawy? Maciej Ludorowski zapewnia, że już na jesień zagości u nich na stałe ser gruyere z musem dyniowym oraz ślimaki.

– W naszym menu było także foie gras, nasi goście nie byli chyba jednak na to gotowi. Poza tym jest to dość drogi produkt, w związku z czym teraz tego dania nie mamy na stałe, aczkolwiek w dniu święta kuchni francuskiej schodziło dobrze. Podobnie jak jeleń po burgundzku czy mule – mówi szef kuchni. Ma on 13-letnie doświadczenie w zawodzie, które jest jego powołaniem. Ale nie zawsze tak było.

– Na początku nie było to moje powołanie, sugerowałem się tym, że dużo moich znajomych szło takim kulinarnym torem. Dopiero jeden z szefów kuchni w Krakowie, u którego się szkoliłem, obudził we mnie pasję do gotowania i tak jest do teraz. Ta praca jest ciężka, ale daje też tę przyjemność i satysfakcję podczas serwisu, kiedy kelnerzy wracają z pustymi talerzami. Nie widzę dla siebie innej drogi, innego funkcjonowania. Całe moje życie kręci się wokół kuchni i tak pewnie zostanie. – mówi Ludorowski. – Choć w domu, mimo wszystko, staram sobie robić wolne od gotowania.

Z dostawą produktów kuchni europejskiej nie ma już w tej chwili żadnego problemu. Wszystko można dostać na różnych targach, choć oczywiście najlepszą drogą jest pytanie znajomych kucharzy o sprawdzonego dostawcę.

– Produktów kuchni francuskiej jest dużo i są łatwo dostępne. Lubię je. Nie uważam, żeby ich przygotowanie było czymś trudnym. Tam się wszystko zaczęło, różne nowości, proste w przyrządzeniu, z Francji przyszły do nas. Jakie danie jest moim ulubionym? Z pewnością wołowina po burgundzku. Jest to też danie zbliżone do naszej kultury, bo wołowina jest u nas znana – mówi szef kuchni Sielanka. Jak dodaje, chciałby pojechać na jakiś czas do Francji, aby tam popracować jako kucharz.

– Rok temu udało mi się wyjechać do Toskanii na parę miesięcy i popracować. Odkryłem tam wiele włoskich smaków, przy których wołowina argentyńska czy brazylijska może się schować. Nie powiem, ciągnie mnie tam, ale mam tu pracę i tu zostanę.

Jako szef kuchni dba o to, aby nie było rutyny. Każdy może wnieść swoje pomysły do serwowanych dań, eksperymentować ze smakami.

– Lubię tworzyć nowe smaki. W święto kuchni francuskiej podawaliśmy, jak już wspomniałem, jelenia po burgundzku, który zastąpił wołowinę, bo chcieliśmy nawiązać do polskiej tradycji. Mam wolną rękę na kuchni, taki luz też daję pracownikom. W zgranym zespole lepiej się pracuje – podsumowuje Maciej Ludorowski.

Agnieszka Jarczyk



Ser gruyere, krakersy i konfitura z dyni.



Mule w sosie śmietanowym z białym winem.

13/2017/5/R

OPTYK expert

OKULISTA

przyjmuje:

Środa: 14.00-16.00

USTROŃ, ul.Andrzeja Brody 4

Rejestracja: 33 854 58 07



HARMONOGRAM ZBIÓRKI ODPADÓW WIELKOGABARYTOWYCH 2017

3.04 – 4.04 Lipowiec + ul. Piękna i ul. Wantuły (zgłoszenia do 3.04 do godz. 14.00)

Bernadka, Czarny Las, Działkowa, Górecka, Górna, Kręta, Krzywaniec, Lipowska, Lipowski Groń, Mokra, Nowociny, Piękna, Podgórska, Przetnica, Spokojna, Szkolna, Wałowa, Wantuły, Wesoła

5.04 – 6.04 Nierodzim (zgłoszenia do 5.04 do godz. 14.00)

Bładnicka, Boczna, Cicha, Chałupnicza, Dobra, Gospodarska, Graniczna, Harbutowicka, Katowicka, Kreta, Krótka, Łączna, Potokowa, Szeroka, Wąska, Wiejska, Wiklinowa, Zabytkowa, Zagajnik, Żwirowa

7.04 os. Cieszyńskie, os. Centrum, os. Manhatan, os. 700-lecia przy ul. Fabrycznej II, os. przy Dworcowej 3 (zgłoszenia do 07.04)

10.04 –11.04 Centrum (zgłoszenia do 10.04 do godz. 14.00)

Bema, Brody, Daszyńskiego, Dąbrowskiego, Dworcowa, Grażyny, Grażyńskiego, Hutnicza, Mickiewicza, Konopnickiej, Kojzara, Krzywa, 9 Listopada, 3 Maja, Miedziana, Ogrodowa, Pana Tadeusza, Parkowa, Pod Skarpą, Polna, Rynek, Sikorskiego, Słoneczna, Sportowa, Spółdzielcza, Srebrna, Strażacka, Traugutta, Wybickiego, Zielona, Złota

12.04 – 13.04 Goje, Jelenica (zgłoszenia do 12.04 do godz. 14.00)

Asnyka, Błaszczyka, Cholewy, Cieszyńska, Gałczyńskiego, Jelenica, Kasprowicza, Kochanowskiego, Kluczyków, Kościelna, Komunalna, Kotschego, Lipowczana, Myśliwska, Obrzeżna, Partyzantów, Pasieczna, Reja, Skłodowskiej, Skowronków, Spacerowa, Staffa, Stalmacha, Stawowa, Tartaczna, Tuwima, Widokowa, Wierzbowa, Wiosenna

19.04 – 20.04 Zawodzie (zgłoszenia do 19.04 do godz. 14.00)

Armii Krajowej, Belwederska, Gościradowiec, Kamieniec, Kuźnicza, Lecznicza, Leśna, Liściasta, Nadrzeczna, Okólna, Radosna, Sanatoryjna, Skalica, Solidarności, Sportowa, Szpitalna, Uboczna, Uzdrowiskowa, Wojska Polskiego, Zdrojowa, Źródlana

21.04 – 22.04 Polana, Dobka, Jaszowiec (zgłoszenia do 21.04 do godz. 14.00)

Baranowa, Beskidek, Brzozowa, Bukowa, Chabrów, Furmańska, Grzybowa, Jastrzębia, Jaworowa, Jodłowa, Klonowa, Orłowa, Palenica, Papiernia, Pod Grapą, Polańska, Równica, Stroma, Sucha, Ślepa, Świerkowa, Topolowa, Turystyczna, Wczasowa, Wiślańska, Wysznia, Złocieni, Żarnowiec

24.04 Hermanice – Rejon I (zgłoszenia do 24.04 do godz. 14.00)

Beskidzka, Choinkowa, Długa, Dominikańska, Fabryczna, Jasna, Jaśminowa, Kaczeńców, Kwiatowa, Miła, Nad Bładnicą, Siewna, Stellera, Sztwiertni, Urocza, Wiśniowa, Wodna, Wspólna

25.04 Hermanice – Rejon II (zgłoszenia do 25.04 do godz. 14.00)

Agrestowa, Brzoskwiniowa, Czereśniowa, Folwarczna, Jabłoniowa, Laskowa, Malinowa, Orzechowa, Osiedlowa, Owocowa, Porzeczkowa, Różana, Skoczowska, Sosnowa

27.04 – 28.04 Poniwiec (zgłoszenia do 27.04 do godz. 14.00)

Akacjowa, Bażantów, Cisowa, Dębowa, Drozdów, Głogowa, Grabowa, Jesionowa, Kalinowa, Katowicka II, Kasztanowa, Limbowa, Lipowa, Olchowa, Słowików, Wiązowa

Podczas zbiórki odbierane będą**: odpady wielkogabarytowe, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, opony, złom oraz chemikalia.**

Nie będą odbierane: **odpady ulegające biodegradacji (trawa, liście, gałęzie itp.), odpady remontowo-budowlane (gruz, styropian, papa, wata szklana itp.), części samochodowe pochodzące z demontażu (zderzaki, fotele, deski rozdzielcze itp.).**



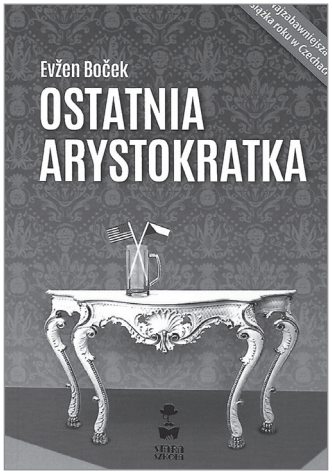
Uczniowie klasy Vb SP-1 w Ustroniu na warsztatach graficznych w pracowni Uniwersytetu Śląskiego. Pod okiem pani Aleksandry Bury młodzież poznawała tajniki tworzenia ex librisu techniką suchej igły. Organizatorem wyjazdu była Miejska Biblioteka Publiczna w Ustroniu.

MITINGI
AA I NA

Najbliżej mitingi Anonimowych Narkomanów (NA) odbywają się w Cieszynie (poniedziałek, godz. 18, Klub Abstynenta Familia, ul. Błogocka 30A) oraz w Bielsku-Białej (wtorek, godz. 19:00, siedziba PIK, ul. Jana III Sobieskiego 6, środa, piątek, godz. 18.00, Bielskie Centrum Trzeźwości, ul. Inwalidów 6, niedziela, godz. 17.30 w tym samym miejscu).

W samym Ustroniu odbywają się mitingi Anonimowych Alkoholików - grupa „Rodzina" - czwartki i niedziele w godz. 17.30-19.30, grupa „12+12" - wtorki w godz. 17.30-19.30, w niedziele w godz. 7.00-8.00, grupa kobieca "Iskierka" - poniedziałki w godz. 19.15-21.00. Spotkania odbywają się w siedzibie Stowarzyszenia Trzeźwości „Rodzina" w budynku biblioteki przy rynku (wejście od tyłu). Tam też działa Klub Abstynenta - poniedziałek w godz. 16.00-19.00, środa, piątek w godz. 16.00-20.00.

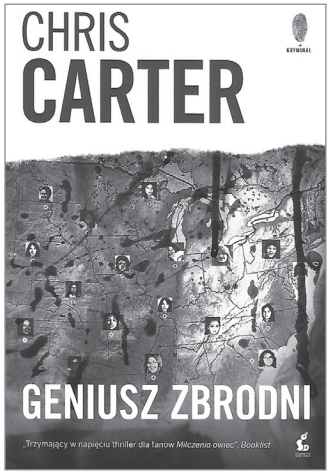
BIBLIOTEKA POLECA:



Evzen Bocek „Ostatnia arystokratka"

Arystokratyczna rodzina Kostków wraca z emigracji w Ameryce do Czech, by przejąć zamek – dawną siedzibę rodu. I tu czeka ich dużo pracy, by podnieść podupadłą posiadłość z gruzów… Książka pełna humoru i autoironii - przesympatyczna karykatura ludzkich przywar, ukazanych z wdziękiem i lekkością.

Evzen Bocek jest nie tylko czeskim pisarzem, ale i kasztelanem zamku w Miloticach.



Chris Carter „Geniusz zbrodni"

Powieść kryminalna. W prowincjonalnym miasteczku w stanie Wyoming policja dokonuje przerażającego odkrycia w bagażniku przypadkowo znalezionego samochodu. O pomoc w śledztwie zostaje poproszony Robert Hunter – psycholog specjalizujący się w badaniu zachowań przestępców….

JEST CUDNIE

(dok. ze str. 4)

jąc widownię i udowadniając, że miłość zawsze zwycięża. Jak tylko ucichł śmiech, delikatnością zaczarowała Barbara Kossakowska, śpiewając: *Moja droga ziemio, piękna jak sen złoty, zrodzona z uśmiechu, z anielskiej tęsknoty*. A potem znowu śmiano się serdecznie, gdy na scenę wkroczył Jan Koenig, brat Danuty. Przyjechał z Salzburga w Austrii, gdzie mieszka i gdzie o przejściu na emeryturę siostry, krakały wrony: - *Ty, a pamiyntosz tóm Keniczke, co na gminie robiła? Na emeryture poszła. - Na emeryture?! To już je tako staro? - A tam staro, łóna chciała iś do góry, awansować! - No co ty? Przeca nie wygryzie tego swojigo ucznia, burmistrza! - A czy jo mówiła, że łóna chce na gminie awansować? Łóna je teroz pani dziekan.*

I kto jeszcze nie słyszał, że Danuta Koenig zaangażowała się w tworzenie Uniwersytetu Trzeciego Wieku, działającego w ramach Akademii Esprit, to wszystkiego się dowiedział. Także tego, że Janek musiał pomagać młodszej siostrze w matematyce, a wujek z Bytomia, co był wtedy u nich na wakacjach stwierdził, że Danusia nie jest taka głupia, na jaką wygląda i jeszcze będą z niej ludzie. Jan Koenig wspomniał też, że koncert jest ważny dla niego nie tylko z powodu siostry. Prawie 55 lat temu, jako 9-letni chłopak na tej samej scenie w bajce dla dzieci „Wielkie przygody małego Stasia" w pierwszym akcie zagrał nauczyciela, a w trzecim akcie sułtana. Spektakl reżyserowała Krystyna Chwastek.

Chwila refleksji i już scena wypełniła się młodymi artystami z Estrady Regionalnej „Równica". Zaśpiewali i zatańczyli jak tylko oni potrafią, a na występ czujnym okiem spoglądała Renata Ciszewska, która wspominała, jak w czwartym roku działalności zespołu nastąpił poważny kryzys.

- Przyleciałam z płaczem do Danusi i stwierdziłam, że z tym kończę, bo mam już serdecznie dosyć. A ona mi powiedziała: „Wiesz co, Renata? Przestań się przejmować pierdołami i chyć sie roboty. Psy szczekają, a karawana jedzie dalej." Zaniemówiłam, pozbierałam się i poszłam na próbę. Również dzięki niej „Równica" ma dziś 22 lata.

I wciąż zachwyca, tak jak i jej starsza koleżanka Estrada Ludowa „Czantoria", która wystąpiła pod dyrekcją dr Danuty Zoń-Ciuk. Pięknie się niósł po sali „Ondraszek" i inne regionalne pieśni, ale prawdziwym hitem okazał się wspólny występ Pawła Chwastka, pracownika domu kultury, muzyka, wokalisty, członka zespołu Silesian SoundSystem, który razem z obydwiema estradami zaśpiewał: *Tu jest moje miejsce, tu mój rodzinny dom. Nigdy stąd nie odejdę, bo Ustroń ziemią mą*. Niezwykły był widok rapujących artystów ubranych w stroje regionalne.

Nie można nie wspomnieć o występie Karola Suszki, dyrektora Sceny Polskiej Teatru w Czeskim Cieszynie, który powiedział:

- Droga Danusiu, talenta twoje są powszechnie znane, a sława twoja jest tak wielka, że przefyrkła Czantorię, Stożek i osiadła na Zaolziu.

Znakomity aktor przedstawił utwór o stworzeniu świata, bo jak stwierdził, bohaterka koncertu nie tylko lubi poezję, ale i ją rozumie.

W taki wieczór nie mogło zabraknąć kwiatów. Każdy z wykonawców na początku występu wkładał czerwoną różę do dużego wazonu ustawionego na scenie. Sporych rozmiarów wiązankę na koniec koncertu wręczała swojej szefowej Magdalena Kozłowska. Nie powstrzymała łez, gdy recytowała wiersz Adam Asnyka „Posyłam kwiaty".

Burmistrz Ireneusz Szarzec nie płakał, ale z serca dziękował:

- Jaką jesteś osobą, świadczą dzisiejsi wykonawcy. To, co mieliśmy okazję zobaczyć jest w dużej części twoją zasługą i twoim dziełem. Kultura, którą tworzyłaś w Ustroniu to przekrój formy, treści, rodzajów, gatunków. Dzisiejszy koncert to dowód jak bogata, jak wielka jest ta ustrońska kultura, jak wielką i bogatą osobowością jesteś ty. Za te wspaniałe przeżycia, chcieliśmy ci bardzo podziękować.

Na koniec oddano głos Danucie Koenig:

- Ta ziemia jest taka piękna, a ludzie, którzy tu mieszkają i tworzą są najwyższą, największą wartością i jakością tej ziemi. Przez całą swoją pracę zawodową czerpałam z naszej pięknej ziemi, z Ustronia, ze wszystkich ludzi, z którymi współpracowałam. Czerpałam najlepszą, najpiękniejszą energię, która niejednokrotnie przekuwała się w takie jak ten koncerty. Za to wszystkim wykonawcom, z całego serca, najlepiej jak mogę dziękuję. Podsumowując, posłużę się pięknymi słowami Wojciecha Młynarskiego: *I chociaż życia popołudnie, jest cudnie*. I jeszcze na koniec moja ukochana poetka Emilia Michalska: *Rzewne wczoraj, niemilsze niż dziś, tamto kochać z nowym naprzód iść*. I tego państwu życzę. Nadchodzi wiosna, kroczmy do przodu. Tekst i foto: **Monika Niemiec**

W dawnym USTRONIU

W tym tygodniu wybraliśmy zdjęcie ze względu na sygnały ze strony Czytelników. Prezentujemy niepublikowaną dotąd fotografię, pochodzącą ze zbiorów pani Nelly Cholewy – Tomaszko, przedstawiającą obecną ul. Strażacką. Na pierwszym planie widoczny jest nieistniejący dom rodziny Ogrodzkich, sąsiadujący z „Prażakówką", dalej ujrzeć możemy ochronkę dla sierot ewangelickich. O wspomnianym domu Ogrodzkich była już wzmianka w rubryce Dawny Ustroń w grudniu 2016 r. przy okazji dyskusji na temat zdjęcia gospody „u Dordy". Niezwykle zafrapowały nas szyldy na tym okazałym budynku z giblem i wysiodkami, przeprowadziliśmy w tej sprawie śledztwo, które niewiele dało. Może ktoś z Czytelników nam pomoże? **Alicja Michałek**



BLIŻEJ NATURY

O PUSZCZYKU I POTRZEBIE NIESIENIA POMOCY

Konrad Lorenz – austriacki zoolog i etolog, laureat Nagrody Nobla z roku 1973 – zwrócił niegdyś uwagę, że pewne cechy wyglądu odróżniające dziecko od człowieka dorosłego, niejako automatycznie wywołują w nas czułość, opiekuńczość i serdeczność. Do tych cech, zwanych juwenilnymi, zalicza się m.in. stosunkowo dużą głowę, duże i nisko położone oczy z racji „wysokiego" czoła i wypukłej czaszki, pucołowate policzki, krótkie i grube kończyny, elastyczną budowę ciała oraz niezdarne ruchy. Ze swej strony do powyższej listy dorzucę – aczkolwiek wyraźnie zaznaczam, że nie o człowieku tu mowa, ale o zwierzętach! – puchowaty wygląd, czyli gęstą, długą i miękką sierść lub upierzenie, które sprawia, iż jakieś stworzenie wygląda niczym ożywiona przytulanka. Kto nie wierzy, niech spojrzy na zdjęcie – przecież ten „pluszak" sam się prosi, aby go wziąć w ramiona, utulić, pogłaskać i zapieścić. Jedyne co ciut, ciut psuje obraz niewinnej i wymagającej pomocy ptasiej sierotki i naszego „bawidka", to zabójczo wyglądające, mocne i ostre pazury oraz haczykowaty dziób. Nic dziwnego, zdjęcie przedstawia młodziutkiego *puszczyka*, który – miejmy nadzieję – wyrośnie na sprawnego myśliwego, siejącego postrach wśród myszy, szczurów, kretów, ryjówek, nornic, norników, wiewiórek, małych (do wielkości sójki!) ptaków, żab i jaszczurek. Ten konkretny podlot, zamiast siedzieć w bezpiecznej dziupli, wybrał się 28 lutego tego roku poznawać świat na piechotę. Jako że rzecz działa się na placu zabaw w parku w centrum Cieszyna, przez który codziennie przechodzą setki osób, to i reakcja wielu z nich była jednoznaczna – trzeba jak najszybciej zabrać „porzuconego" przez rodziców malucha i się nim zaopiekować! Bo on przecież taki samotny, tak ufnie patrzy na człowieka swymi wielkimi oczami…



Od wielu lat mam do czynienia z podobnymi sytuacjami i odnoszę wrażenie, że bardzo często ruszamy udzielać pomocy zwierzętom natchnieni ideą niczym Don Kichot do walki z wiatrakami. Postrzegamy – podobnie jak bohater powieści Miguela de Cervantesa – rzeczy nie takimi, jakimi są naprawdę, ale takimi, jakimi chcemy je widzieć, zrodzonymi w naszej wyobraźni. I dokładnie tak, jak ma to miejsce w przypadku najsłynniejszego z „błędnych rycerzy", niczym rycerz z La Manchy błądzimy, przenosząc własne odczucia i emocje na świat przyrody i zwierząt. „Zamieszanie" z *puszczykiem* sprawiło, że po raz kolejny zacząłem zastanawiać się nad odpowiedzią na pytanie: należy pomagać dzikim zwierzętom, czy też nie pomagać?

Oj, wiem, wiem – już tylko formułując głośno i publicznie powyższe pytanie, kręcę na siebie bat. Jak w ogóle mogę mieć „w tym temacie" jakiekolwiek wątpliwości? Toż to nasz obowiązek, wyraz naszego humanizmu, współodczuwania i empatii oraz odpowiedzialności za świat, który doprowadziliśmy na skraj przepaści. Tak, jak najbardziej się zgadzam, ale… bynajmniej nie zawsze trzeba pomagać i nie w każdym przypadku nasza wyciągnięta przyjaźnie ręka i okazana pomoc jest dla zwierząt rzeczywiście pomocą. A puszczykowy „słodziak" jest tej tezy najlepszym przykładem.

Puszczyki (czasem zwane *zwyczajnymi*) to ptaki niegdyś żyjące wyłącznie w żyznych lasach liściastych i mieszanych, zawsze tam, gdzie w bród można znaleźć starych drzew, których czas, mróz, wiatr i śnieg mocno już doświadczyły, a więc np. z dziuplami. Już od dawna *puszczyki* nad wyraz chętnie przenosiły się do parków przydworskich i zasiedlały śródpolne zadrzewienia, aż wreszcie – mniej więcej od lat 20. minionego wieku – zaczęły pojawiać się w śródmieściach nawet i dużych miast. Również w tym na pozór mało przyjaznym ptakom środowisku, wyjątkowo dużo jest pokarmu (myszy i szczury to przecież nieodłączni towarzysze człowieka) oraz miejsc do założenia gniazda i wyprowadzenia lęgu. *Puszczyki* jako miejsca gniazdowania najchętniej wybierają spore dziuple w starych drzewach, a tych w miejskich parkach bywa na ogół sporo, ponadto nie gardzą także zacisznymi miejscami na strychach lub w załomach budynków.

To całkiem sporych rozmiarów ptaki – osiągają do 40 cm długości ciała, rozpiętość ich skrzydeł często przekracza 90 cm, a waga dochodzi nawet do 0,5 kilograma (przy czym samice są mniejsze). W przypadku części *puszczyków* upierzenie jest bardziej szare, w przypadku innych – bardziej rudawe, przy czym te różnice nie zależą od płci lub wieku. Na czas lęgów stają się ptakami wybitnie terytorialnymi, zaciekle walczącymi o odpowiedniej wielkości rewir – jeśli jest bogaty w pokarm, to wystarczy obszar 10-12 hektarów, ale jeśli pokarmu jest mniej, to terytorium musi obejmować nawet hektarów 70. *Puszczyki* zamieszkujące miasta zaczynają lęgi już w grudniu. Samica wysiaduje od 2 do 8 jaj przez 28-30 dni, a samiec poluje wówczas za dwoje. Młode po dwóch tygodniach od wyklucia pokrywają się gęstym puchem. Po upływie kolejnych dwóch tygodni pierzące się pisklęta opuszczają przytulną, rodzinną dziuplę, a lotność uzyskują w wieku 5 tygodni, przy czym w miarę sprawnymi „lotnikami" stają się dopiero po dwóch miesiącach. Zaraz, zaraz, czy aby coś w tych wyliczeniach się nie zgadza? Młode *puszczyki* opuszczają bezpieczne dziuple nie umiejąc jeszcze latać? Dokładnie tak, nie wspominając już o umiejętności samodzielnego zdobywania pokarmu – pod tym względem potrzebują opieki rodziców, aż skończą trzeci miesiąc życia.

Cały problem z młodymi *puszczykami* zaczyna się właśnie w okresie, kiedy nieloty dosłownie wychodzą z gniazd-dziupli i samodzielnie wyruszają w świat na piechotę! I nie jest to bynajmniej przejaw braku rodzicielskiej troski, czy lekceważenia obowiązków wychowawczych. Nie, ten typ – przepraszam, gatunek – po prostu tak ma! Młode rozchodzą się po okolicy, starając się nie zwracać na siebie uwagi. Ale kiedy tylko zapadnie zmrok, nawołują rodziców, którzy zawsze są w pobliżu i oczywiście doglądają i karmią. Napisałem – starają się nie zwracać na siebie uwagi? Ale jak nie zwracać na siebie uwagi w centrum miasta, kiedy ma się wygląd ożywionej, pluszowej przytulanki, przycupniętej przy alejce, którą każdego dnia przechodzi kilka setek ludzi! Pomijam oczywiste zagrożenia, takie jak psy na spacerach, wałęsające się koty, czy grasujące nocą kuny i tym podobne krwiożercze stworzenia. Zagrożeniem dla młodych *puszczyków* w tym okresie są również ludzie – ich potrzeba niesienia pomocy biednemu, „opuszczonemu" przez rodziców ptaszkowi, co to „wypadł" z gniazda. Pół biedy, jak młodziak trafi do weterynarza lub kogoś, kto ze zwyczajami *puszczyków* jest obyty. Jeśli tylko wiadomo, gdzie mniej więcej znajdowała się sowia dziupla, malucha można podrzucić – nie dosłownie, w przenośni! Może lepiej będzie jak napiszę, że podsadzić – na gałąź drzewa, poza zasięgiem wrogich kłów i pazurów. *Puszczyk* z pewnością spokojnie doczeka wieczornego powrotu rodziców i ich dalszej czułej opieki. Zresztą młode *puszczyki* są doskonałymi wspinaczami, a ich dzioby i pazury świetnie sprawdzają się w roli czekanów i raków alpinistów. Pół biedy, jeśli taki wyrwany ze swego środowiska ptaszek trafi do wyspecjalizowanego ośrodka pomocy dzikim zwierzętom, który będzie w stanie mu zapewnić właściwy pokarm, czyli mięso z sierścią lub piórami oraz z kośćmi, a nawet z tym, co zwykle znajduje się w układzie pokarmowym ofiar. Bowiem młode *puszczyki* muszą zjadać całe złapane przez rodziców gryzonie i małe ptaki, a bez tego będą miały nieprawidłowo rozwinięte kości i narządy wewnętrzne. Takiego menu nawet największy, ale nie mający pojęcia o potrzebach *puszczyków* miłośnik zwierząt, nie jest w stanie zapewnić. I później okazuje się, że ze słodkiego maleństwa wyrasta ptak schorowany i kaleki, zupełnie nie radzący sobie w świecie, w który nie wprowadzili go rodzice, ale „pomocna" dłoń człowieka!

Zanim więc zaczniemy pomagać zwierzętom – zwłaszcza takim „porzuconym" malcom – zastanówmy się, proszę, czy aby wiemy wystarczająco dużo o zwyczajach i potrzebach konkretnych gatunków, gdyż nasza pomoc może mieć dramatyczne dla nich konsekwencje.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

SZÓSTE MISTRZOSTWO JEDYNKI



21 marca w hali Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustroniu odbył się Finał Powiatu w Mini Piłce Ręcznej Chłopców. Pierwsze miejsce bezapelacyjnie zajęła drużyna gospodarzy, drugie zespół z SP-8 ze Skoczowa, a trzecie reprezentacja szkoły w Kończycach Małych.

W ciągu ostatnich siedmiu lat jest to szósty tytuł mistrzowski chłopców z ustrońskiej Jedynki w powiecie cieszyńskim! Tylko raz drużyna zajęła drugie miejsce na podium.

Skład zwycięskiego zespołu: Aleksander Bejnar, Jakub Dziwisz, Patryk Siekierka, Dawid Oliwka, Nikodem Olszowski, Łukasz Szczęsny, Jakub Serwotka, Krzysztof Markuzel, Kamil Podżorski, Maksymilian Chłopecki, Franciszek Czernin, Maciej Darowski, Łukasz Gogółka, Marcin Siekierka. Opiekun Piotr Bejnar. **(mn)**

Wyniki meczów:

Kończyce Małe – SP-8 Skoczów 4:11
SP-8 Skoczów – SP-1 Ustroń 5:22
SP-1 Ustroń – Kończyce Małe 20:11.

TERMINARZ MECZÓW O MISTRZOSTWO KLASY A OKRĘGU SKOCZÓW

08.04.2017	godz. 15.00	LKS Orzeł Zabłocie - KS Nierodzim
15.04.2017	**godz. 15.00**	**KS Nierodzim - KP Trójwieś Istebna**
23.04.2017	godz. 15.00	LKS Victoria Polifarb Hażlach - KS Nierodzim
30.04.2017	godz. 16.00	MKS Promyk Golasowice - KS Nierodzim
06.05.2017	**godz. 16.00**	**KS Nierodzim - TS 1909 Piast Cieszyn**
13.05.2017	godz. 16.00	LKS Spójnia Górki Wielkie - KS Nierodzim
20.05.2017	**godz. 16.00**	**KS Nierodzim - LKS Błyskawica II Kończyce Wlk**
28.05.2017	godz. 17.00	KS Brzezówka - KS Nierodzim
03.06.2017	**godz. 16.00**	**KS Nierodzim - LKS Iskra Iskrzyczyn**
11.06.2017	godz. 14.00	LKS Rudnik - KS Nierodzim
18.06.2017	**godz. 17.00**	**KS Nierodzim - LKS Błękitni Pierściec**



SREBRO W DUBAJU

Mateusz Malina w mistrzowskim stylu rozpoczął starty w roku 2017. Należąc do ścisłej światowej czołówki freedivingowców po raz kolejny został zaproszony do wzięcia udziału w Fazza Freediving Championships, mistrzostw organizowanych pod patronatem księcia Dubaju.

W zeszłym roku mieszkaniec Ustronia zajął trzecie miejsce z czasem 8 minut i 29 sekund. W obecnym znalazł się o stopień wyżej na podium z czasem 9 minut i 56 sekund, ustępując tylko Goranowi Colakowi z Chorwacji, który wstrzymał oddech pod wodą na ponad 10 minut!

Mistrzostwa Fazza Freediving Championships odbywają się w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, by podtrzymywać pamięć o dawnych mieszkańcach krajów Zatoki Perskiej, którzy zajmowali się łowieniem pereł. **(mn)**



UDANY POCZĄTEK

Jarek i Marcin Szejowie – aktualni Rajdowi Mistrzowie Czech w grupie N – mają za sobą udany debiut w nowym samochodzie. W zakończonym w niedzielę Rajdzie Valasska, załoga GK Forge Metkom Rally Team po raz pierwszy w karierze startowała Fordem Fiestą R5. W mocno obsadzonej inauguracyjnej rundzie Mistrzostw Czech, Polacy uplasowali się na 7. pozycji. Dzięki temu wynikowi Jarek i Marcin zapisali na swoje konto pierwsze w tym sezonie punkty do klasyfikacji czeskiego czempionatu. Łącznie w Rajdzie Valasska załoga z Ustronia zdobyła 18 punktów – 9 za 7. miejsce w klasyfikacji zawodów, 5 za wyniki pierwszego etapu rajdu i 4 za rezultat wywalczony w drugim etapie imprezy.





x Fot. M. Niemiec

KONKURS NA EKSLIBRIS

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły w Ustroniu zaprasza dzieci i młodzież do udziału w konkursie na ekslibris/projekt ekslibrisu. Szczegółowe informacje można uzyskać na stronie: www.biblioteka.ustron.pl oraz pod numerem tel. 33 8542340.

13/2017/6/R

UWAGA !!! sklep **„Wszystko dla dzieci”** i pralnia chemiczna **Żena** zostały przeniesione do sklepu **„Beskid” ul. 3 Maja 4.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenie dywanów i tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTROŃ tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Cieszyn, ul. Stawowa 27 – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor.pl

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3, tel. (33) 444-60-40.

Drewno kominkowe. (33) 854-47-10.

Usługi stolarskie, stolarstwo artystyczne. www.swiatzdrewna.pl 518-394-722.

Spawanie, klejenie plastików. Ustroń, ul. Obrzeżna 9. 501-444-534.

Przeprowadzki + ekipa. Usługi transportowe. 601-47-81-08.

Cyklinowanie bezpyłowe parkietów, schodów, desek. Mocne lakiery, 20zł/m^2. 666-989-914.

Poszukuję do wynajęcia nieduży dom lub wydzieloną część. Ustroń lub okolica. 606-583-599.

Do wynajęcia na ul. Sikorskiego M3. 605-635-161.

Ustroń - najpiękniejsza część dzielnicy Poniwiec - apartament lub pokój do wynajęcia. (33) 854-51-97.

Mieszkanie nowe tanio sprzedam. 515-286-714.

Działkę budowlaną sprzedam. 515-286-714.

DYŻURY APTEK

30.03	Cent. Leków MAX	ul. Daszyńskiego 1	tel. 856-11-93
31.03-1.04	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
2-3.04	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
4-5.04	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
6-7.04	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
8-9.04	Rumiankowa	ul. Skoczowska 76	tel. 300-30-40

Dyżur rozpoczyna się po zamknięciu ostatniej apteki w mieście.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

1 IV	16.00	Spotkanie z cieszyńskim poetą Zbigniewem Machejem, który będzie promował książkę pt.: „NAJLEPIEJ W ŻYCIU MA TWÓJ KOT”, *Muzeum Marii Skalickiej*
3 IV	10.00	Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia Miłośników Kuźni Ustroń, *Muzeum Ustrońskie*
4 IV	16.30	Popis klas muzycznych Towarzystwa Kształcenia Artystycznego, *MDK „Prażakówka”*
5 IV	12.00	XIV Miejski Konkurs Ortograficzny, *MDK „Prażakówka”*
7 IV	8.40	Warsztaty Telewizyjne, *MDK „Prażakówka”*
7 IV	17.00	Spotkanie z Christianem Jaworskim, na temat „Kurdystan Iracki jako oaza tolerancji religijnej na Bliskim Wschodzie”, *Muzeum Ustrońskie*

USTROŃSKA 10 lat temu

BOMBOWY TELEFON

23 marca o godz. 16.10. Komisariat Policji w Ustroniu został powiadomiony telefonicznie przez pracownika Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego o podłożeniu ładunku wybuchowego w mieszkaniu byłego prezydenta Lecha Wałęsy, znajdującym się w oddalonym o prawie 700 kilometrów Gdańsku. (...) Policja podjęła odpowiednie czynności i w tym samym dniu o godz. 20 zatrzymała sprawcę, który był w stanie nietrzeźwym (...). W pijackim widzie dzwonił z telefonu komórkowego. Informacja o podłożeniu bomby okazała się fałszywa.

* * *

ROZŚPIEWANE USTA

Tegoroczne Ustrońskie Spotkania Teatralne w MDK okazały się rozśpiewane jak rzadko. Oprawa wokalna szczególną rolę odegrała w dwóch ostatnich spektaklach-musicalach, choć każdy utrzymany był w całkiem odmiennej konwencji. Każdy też spełniał inne oczekiwania, wyrażał inną myśl. (...)Niezależnie, kto się czego spodziewał, miał prawo obejrzeć grę sceniczną pierwszej klasy. Na ten temat każdy wyrabia sobie własne zdanie, niemniej trzeba dodać, iż ustroniacy są przez aktorów „z wielkiego świata” szanowani.

* * *

KUSICIELSKI ŻYWIOŁ

(...) Podróżnik nęcił czarnymi i czerwonymi, czystymi plażami, widowiskowym zachodem słońca nad lustrem wody, a nadto... pysznościami. Cały szereg rodzin specjalizuje się w produkcji wina. Jest tu sporo winiarni, gdzie można przyjść na degustację różnych gatunków, żeby potem kupić najsmaczniejszy. Te wina są niesamowicie esencjonalne, wręcz gęste. Pochodzą z gleb wulkanicznych, więc mają mnóstwo mikro- i makroelementów. Nie pić takiego wina to skazywać się na chorobę. (...)

* * *

CHCEMY BYC RAZEM

Jakie konflikty? Lasky! odpowiada Olga Kłosowa, opiekunka z Karwiny, gdy pytam o to, czy nie było nieporozumień pomiędzy młodzieżą polską i czeską podczas wspólnego obozu zimowego w Gródku niedaleko Jabłonkowa. Obóz odbył się w ramach projektu „Chcemy być razem, nie obok siebie. Nauka, sport, turystyka i zabawa łączy młodzież ponad granicami”. Wybrała: ***(ed)***

STAŻ W MUZEUM

Muzeum Marii Skalickiej przyjmie na staż w charakterze muzealnika na okres od 18. kwietnia do 16. października 2017 r. osobę do 29 roku życia, zarejestrowaną jako bezrobotna w Urzędzie Pracy w Cieszynie . Proponowany staż realizowany będzie pod nazwą „PRO WER – Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój”. Zgłoszenia przyjmujemy telefonicznie, mailowo lub osobiście. Tel: 33) 858 78 44, mail: ustroń@skalickamuzeum.pl. Muzeum czynne od wtorku do piątku w godz. 9.00-16.00.



Monotypia Małgorzaty Szewieczek.

Barbara Czapla

POLITYCZNA FRASZKA

To jest polityczna fraszka
O Korwina - Mikke igraszkach.
Zrobił z kobiet głupie wariatki,
Które potrafią nosić tylko z zakupami siatki.
Ale w Brukseli go dobrze ocenili
I mu się wypowiadać w ich imieniu zabronili.
Tym się jeszcze popisali,
Że „biedakowi" dietę zabrali.
A z niego cała para zeszła
Gdy się o jego „inteligencji" opinia po świecie rozeszła.

IDZIE WIOSNA, BUDZĄ SIĘ KLESZCZE!

Kwitną kwiaty, słońce świeci coraz dłużej, a my coraz chętniej wybieramy się na długie spacery z naszymi kochanymi czworonogami. Niestety, wiosna to również czas budzenia się kleszczy oraz chorób, które przenoszą. Ostatnie ciepłe zimy sprawiły, że żerują praktycznie przez cały rok.

• Czym jest kleszcz, dlaczego należy się go obawiać, jakie choroby przenosi i jak się przed nim zabezpieczać?

Kleszcze to pajęczaki z rodziny roztoczy. Są one pasożytami zewnętrznymi, żywiącymi się krwią kręgowców. Posiadają specjalnie przystosowany ryjkowaty narząd gębowy, który jest uzbrojony w liczne ząbki pomocne w utrzymaniu się w skórze żywiciela. Żadne zwierzę, nawet z grubym futrem, nie jest bezpieczne przed wgryzieniem się kleszcza.

• Jakie choroby przenoszą kleszcze?

Oczywiście samo ukłucie nie oznacza jeszcze choroby, nawet jeśli kleszcz jest jej nosicielem. Aby doszło do zakażenia, kleszcz musi wprowadzać do rany ślinę zawierającą zarazki przez trzydzieści godzin. Dlatego tak ważne jest sprawdzanie, oglądanie siebie i zwierzaka po każdym spacerze.

• Jak zabezpieczać zwierzę przed ewentualnym „atakiem" kleszcza?

Dla zwierząt jest wiele preparatów przeciwkleszczowych w różnych postaciach: obroże, kropelki, spraye, a ostatnio nawet tabletki. To, na który się zdecydujemy, zależy od naszej wygody. Zawsze najlepiej poradzić się lekarza weterynarii. Po spacerze obejrzyjmy dokładnie siebie i pupila. Kleszcz, gdy znajdzie się na skórze, nie wbija się od razu. Poszukuje miejsca, gdzie naskórek jest cienki i lekko wilgotny. Najczęściej wybiera miejsce za uchem, na granicy włosów, w pachwinie, pod kolanem lub w zgięciu łokciowym. Nie polecam samodzielnego usuwania kleszczy. Błędne jest użycie tłuszczu (olej, masło) na znajdującego się w skórze kleszcza. Smarowanie kleszcza tłuszczem sprawia, że wypuszcza on do skóry więcej wydzieliny, która może zawierać bakterie, wirusy lub pierwotniaki. Najbezpieczniej dla nas i zwierzaka, jeśli o pomoc poprosimy lekarza weterynarii.

Apeluję o to, aby nie bagatelizować zagrożenia!

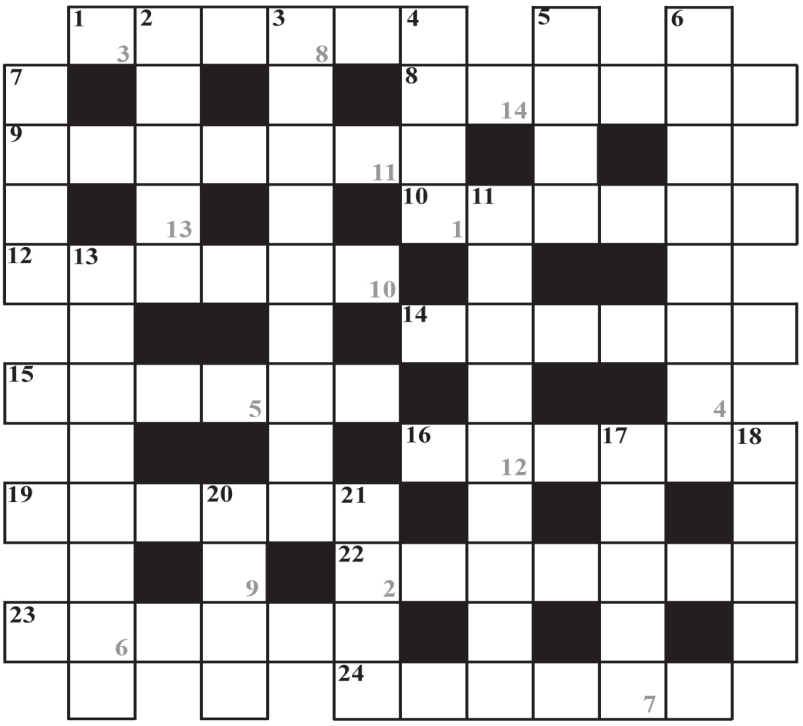
Monika Miring

KRZYŻÓWKA

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

POZIOMO: 1) dodawana do buraczków, **8)** kasjerka ją wydaje, **9)** rodacy za granicą, **10)** słynny polski transatlantyk, **12)** opaska pełna szlachetnych kamieni, **14)** sypialnia w dworku, **15)** policja po angielsku, **16)** malutka gmina we Francji (departament Gers), **19)** roślina pastewna, **22)** epos grecki przypisywany Homerowi, **23)** mieszka nad Tamizą, **24)** kusi do złego.
PIONOWO: 2) sąsiadka Szkocji, **3)** pomysł-projekt, **4)** koń czystej krwi, **5)** kłujący chwast, **6)** stare miasto, **7)** dno naczynia, **11)** mityczny zaginiony ląd, **13)** wyniki mnożenia, **17)** czarna z zagonu, **18)** otula szyję, **20)** ziemia uprawna, **21)** lepszy od węgla.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 7 kwietnia.



Prosimy o kontakt panią Krystynę Rokicką w związku z nieodebraniem części nagrody za rozwiązanie krzyżówki w naszej Gazecie Ustrońskiej - karnetu na zajęcia w Akademii Esprit.

Rozwiązanie Krzyżówki z numeru 11

PIERWIOSNKI

Nagrodę w wys. 50 zł otrzymuje: **Urszula Furman** z Ustronia, ul. Daszyńskiego. Zapraszamy do redakcji.



K. Pala strzela karnego. Fot. W. Suchta

REMISOWA KOSZARAWA

KS Kuźnia Ustroń - TS Koszarawa Żywiec - 2:2 (1:2)

Rozpoczęły się rozgrywki ligi okręgowej. W sobotę 25 marca ustrońska Kuźnia podejmowała jedenastkę Koszarawy. Już raz Koszarawa zastopowała Kuźnię przed awansem do IV ligi, ale było to kilkanaście lat temu w sezonie 2000-2001. Sumując wyniki spotkań Kuźni i Koszarawy w ostatnich latach wychodzi remis. W rozgrywkach 2014/15 mecze kończą się wynikami 4:1 dla gospodarzy. 2015/16 to wygrana Kuźni na wyjeździe 0:1 i remis u siebie. W obecnych rozgrywkach Kuźnia przegrała swój jedyny mecz właśnie w Koszarawie 1:0, a u siebie w minioną sobotę zremisowała.

Przed spotkaniem inaugurującym rundę wiosenną, kibice liczyli na wysoką wygraną naszego zespołu. Przecierali ze zdumienia oczy, gdy to po pół godzinie gry Koszarawa prowadziła dwoma bramkami. Pierwszą zdobyła już w 4 min. po rzucie wolnym, drugą w 27 min. Co prawda w 35 min. bramkę kontaktową strzela pozyskany do Kuźni Łukasz Błasiak, ale to goście wygrywają pierwszą połowę. W przerwie trener Kuźni Mateusz Żebrowski decyduje się na trzy zmiany. Na boisko wchodzą: Adrian Sikora, Ariel Moskała i Krystian Strach.



O piłkę walczy A. Sikora. Fot. W. Suchta

W drugiej to Kuźnia atakuje i prawie cały czas przebywa na połowie przeciwnika. Gra jednak monotonnie, w tym samym tempie i stosując cały czas podobne rozwiązania, czyli dośrodkowania Mieczysława Sikory z prawej strony. To na pewno ułatwia Koszarawie obronę, a do tego jeszcze ma szczęście, gdyż po strzałach A. Sikory piłka raz trafia w słupek i raz w poprzeczkę. Zawodnicy Kuźni nie strzelają z dystansu, bo do tego, że unikają strzałów z pierwszej piłki zdążyliśmy się przyzwyczaić. Rezultat: przewaga miażdżąca i brak efektów.

Gdy wydaje się, że to Koszarawa wygra, w ostatniej minucie spotkania zawodnik tej drużyny zagrywa w polu karnym ręką. Może nie było to zagranie świadome, ale ręka ewidentna i rzut karny dla Kuźni. Strzał Konrada Pali z 11 metrów odbija bramkarz, ale dobitka K. Pali jest już skuteczna i mecz kończy się remisem.

Kuźnia wystąpiła w składzie: Patryk Kierlin, Damian Madzia (od 80 min. Mateusz Brak), Michał Pszczółka, Konrad Pala, Kacper Brachaczek (od 46 min. Ariel Moskała), Mateusz Zaczek (od 46 min. Krystian Strach), Tomasz Czyż, Arkadiusz Trybulec, Łukasz Błasiak, Robert Madzia (od 46 min. Adrian Sikora), Mieczysław Sikora.

Po meczu powiedzieli:

Trener Koszarawy Sławomir Białek: – Nie przyjechaliśmy do Ustronia na wycieczkę. Chłopcy zostawili na boisku dużo zdrowia, widać było wolę walki. Zabrakło niewiele, ale tez nie powinno być tak, że w ostatnich sekundach gwiżdże się karnego, poprzedzonego ewidentną ręką zawodnika Kuźni. Jednak to dobry punkt, było blisko niespodzianki, ale trudno, taka jest piłka. Ja bym nie pomagał takim karnym, jak dziś to zrobili panowie sędziowie. Poza tym musieliśmy się cofnąć w drugiej połowie, zawodnicy pracują zawodowo, niektórzy byli po nockach. Widać było, że niektórzy są ospali, ale to nie jest wytłumaczenie. Wszyscy trenerzy w lidze okręgowej maja podobne problemy. Mimo wszystko w końcówce mogliśmy strzelić jeszcze jedną bramkę, ale jak się nie strzela, to dostaje się karnego, którego ja bym nigdy w życiu nie gwizdnął, tym bardziej w Ustroniu, gdzie gospodarze powinni punkty zdobywać po walce na boisku.

Trener Kuźni Mateusz Żebrowski: – Szukając analogii z poprzedniej rundy, to może ten wynik podziała na nas ponownie mobilizująco. A mówiąc całkiem poważnie, to żałujemy, że inauguracja nie wyszła po naszej myśli, czyli tak jak sobie zakładaliśmy z kompletem punktów. Natomiast brawa dla drużyny, że do końca grała z determinacją i udało się w końcówce zdobyć bramkę, na którą zdecydowanie zasłużyliśmy. Okazji stworzyliśmy sporo i jedynie do siebie możemy mieć pretensje o nieskuteczność. Mieliśmy dogodne sytuacje, a trafialiśmy w słupek, poprzeczkę, ale nie do siatki. Generalnie nie zagraliśmy w sposób, do którego przyzwyczailiśmy kibiców. Zabrakło trochę przyspieszeń, agresywnego grania, chcieliśmy też do końca rozgrywać akcje, tymczasem zespół z Koszarawy pokazał, że czasem nie jest to konieczne.

Wojsław Suchta

* * *

WSS Wisła nie grała meczu ze Skałką, gdyż boisko w Węgierskiej Górce, z którego korzysta, nie nadawało się do gry.

1	**KS Kuźnia Ustroń**	**43**	**56:9**
2	Wisła	40	63:14
3	Żywiec	32	36:16
4	Czechowice-Dziedzice	32	29:17
5	Dankowice	29	35:33
6	Żabnica	27	32:30
7	Bestwina	26	32:21
8	Chybie	21	32:32
9	Drogomyśl	21	24:29
10	Koszarawa	18	18:28
11	Wilkowice	17	21:34
12	Zebrzydowice	12	21:39
13	Pruchna	12	14:32
14	Pietrzykowice	10	14:34
15	Leśna	10	14:37
16	Cisiec	6	12:48

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Monika Niemiec**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 7.30-15.30. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 27.03.2017 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 3.043.2017 r.

Punkty sprzedaży gazety: ASIA Polana, Euro Sklep przy Policji, Euro przy Kuźni, EuroSpar Hermanice, Groszek obok TBS, Gruszczyk Roman Szpital Reumatologiczny, HERMES Nierodzim, Informacja Turystyczna Rynek, Kiosk „RUCH" Kobyłecki, Sanatorium „Równica", Kiosk „U Sikorek" w centrum, Lewiatan Lipowiec, Lewiatan Manhatan, Lewiatan Poniwiec, Mendrek Lipowiec, PSS Beskid, PSS Hermanice, PSS przy SP1, Supermarket Polana, STRIMEX Sanatorium „Równica", STRIMEX Zakład Przyrodoleczniczy, Sztwiorok Nierodzim, Targowisko, Wanda, Zibi